OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. 1

Rok VIII. Kraków, czwartek 31 grudnia 1925 Nr. 29

NOWY DZIENNIK

...inistracji: Kraków, Orzeszkowej 7. ...onto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680. ...ik Wydawnicze „NOWY DZIENNIK". ... należy nadsyłać wprost do Administracji. ...zesłane Redakcji nie będą uwzględnione. ... nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. ...elny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 15·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na ...szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% drożej.

Niemcy bez większości w sejmie i bez rządu

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 28 grudnia.

Obecny kryzys gabinetowy jest wyjątkowo długotrwały i przewlekły. Próby stworzenia gabinetu koalicyjnego, podjęte przez byłego kanclerza Luthera i Fehrenbacha, nie powiodły się. Również wysiłki przywódcy demokratów dra Kocha, któremu wkońcu prezydent Rzeszy Hindenburg misję tę powierzył, spełzły na niczem. Nie mógł on utworzyć ani większości parlamentarnej, ani rządu. Dawnej koalicji weimarskiej wskrzesić się nie udało. Formalną przyczyną rozbicia rokowań p. Kocha była uchwała frakcji socjalistycznej Reichstagu, ale istotną przyczyną było stanowisko partji ludowej p. Stresemanna. Bez tej frakcji koalicja republikańska nie miałaby większości, — ale gdyby utworzono większość razem z tą frakcją, — to rząd i większość nie miałyby wspólnego programu.

Pewne wspólne punkty programowe istniałyby tylko w zakresie polityki zagranicznej, jeśli chodzi o traktat lokarneński i wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Ale w tak poważnym momencie, jak obecny, zagadnienia polityki zagranicznej wystarczyć nie mogą. Dziś wysuwają się na plan pierwszy zagadnienia natury wewnętrznej. Ciężka sytuacja gospodarcza, ostry kryzys w przemyśle, ogromna ilość bankructw, a przedewszystkiem bezrobocie, wzrastające w niezwykle szybki i groźny sposób wymagają bezwzględnie od rządu zdecydowanego i jasnego programu gospodarczego i społecznego. —

Jasną tedy jest rzeczą, że na tej podstawie nie można było osiągnąć porozumienia i znaleźć wspólnego programu dla socjalistów i ludowców, tj. dla przedstawicieli klas pracujących i przedstawicieli poglądów reakcyjnych, którzy sądzą, że kwestję bezrobocia można załatwić przez represje policyjne. Współpraca socjalistów z ludowcami nie dałaby się utrzymać na dłuższą metę. Obie grupy rozumiały to i dlatego też niezbyt chętnie patrzyły na rokowania podjęte przez p. Kocha Socjaliści obawiali się, że jeśli wejdą do rządu i wezmą na siebie odpowiedzialność za położenie w Niemczech, a nie zdołają zapobiec najcięższym klęskom, jakie zima niesie — to skompromitują siebie i swój program. Nie mogli się oni spodziewać, że istotnie w zarządzeniach społecznych będą mieli wolną rękę, bo frakcja ludowa zachowywała od początku w tej sprawie stanowisko niechętne. Następnie obawiali się, że w przyszłości nastąpi zwrot, którego już raz doświadczyli, że partja ludowa wraz z p. Stresemannem zwróci się ku prawicy, że koalicja znów się rozleci i socjaliści usunięci zostaną poza nawias, a na ich miejsce powrócą w trjumfie nacjonaliści. Najgorszem zaś było to, że istniejącego smutnego stanu gospodarczego, który nacjonaliści pozostawili w spadku wszystkim rządom następnym przez cła na zboże i popsucie stosunków handlowych z rozmaitemi państwami, — tak prędko naprawić nie można.

Partja ludowa również nie miała chęci do wiązania się na dłuższą metę z socjalistami. Dziś pomiędzy nacjonalistami a partją p. Stresemanna panuje silny rozdźwięk z powodu Locarna i zamierzonego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Traktat locarneński nie wszedł coprawda jeszcze w życie i wejdzie dopiero wtedy, gdy Niemcy ostatecznie do Ligi wstąpią. Nacjonaliści nie chcieli i nie chcą przykładać do tego ręki, głośno i krzykliwie przeciw temu protestowali, ale gdy można było uniemożliwić podpisanie traktatu locarneńskiego w Londynie, to cofnęli się przed tem i powstrzymali od głosowania. Tak samo będzie zapewne ze wstąpieniem do Ligi. Nacjonaliści są na razie temu przeciwni, ale gdy to nastąpi, gdy Niemcy już do Ligi należeć będą, to nie będą oni mogli domagać się wystąpienia. Wtedy, jest rzeczą prawdopodobną, że wśród głośnych lecz pozornych protestów uznają oni fakty dokonane i w ramach tych na terenie Ligi będą chcieli prowadzić swą nacjonalistyczną politykę. Po wstąpieniu Niemiec do Ligi będą mogli nacjonaliści powrócić do rządu, z którego się z powodu przyjęcia traktatu locarneńskiego wycofali, — a partja p. Stresemanna, rozgoryczona dziś na prawicę wobec różnych spisków zamachowych, wychodzących z jej łona przeciw Stresemannowi, będzie mogła łatwo z nimi się pogodzić, bo pod względem zapatrywań społecznych i programu gospodarczego prawica będzie im zawsze bliższą niż grupy republikańskie.

Na razie rok nowy zastaje Niemcy w chaosie politycznym i gospodarczym. Obecny rząd rządzić nie może, conajwyżej łatać może sytuację z dnia na dzień. Niemcy są obecnie bez większości w sejmie i bez rządu. W. M

Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy prof. Kemmerer

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12. (Sin) Jutro o godzinie 9.20 rano przyjeżdża do Warszawy prof. Kemmerer, wybitny ekonomista amerykański, zaproszony przez rząd polski dla zbadania stanu finansów państwa. Po przywitaniu go przez wyższych urzędników rady min. i min. skarbu, prof. Kemmerer odjedzie do Hotelu Europejskiego, gdzie zamieszka podczas pobytu w Warszawie. Do dyspozycji p. Kemmerera został oddany specjalny urzędnik ministerjum skarbu p. Gustaw Taube.

———

System oszczędności i redukcji
nie może zatrzymywać się u progu koszar wojskowych!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 12. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej, pod przewodnictwem posła Mączyńskiego, w obecności przedstawiciela rządu przystąpiono do dyskusji ogólnej nad wnioskiem PPS w sprawie nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz ustawy o zmniejszeniu knotygentu rekruta. W dyskusji zabrał głos pos. Liebermann (PPS), który powiedział m. i:

Nie dla doktryny, ani ze względów demagogicznych, PPS żąda krótszej służby wojskowej i obniżenia kontyngentu rekruta. Zagadnienie obrony państwa jest zbyt poważne, aby je pod porządkować doktrynie lub demagogji. Państwo, które redukuje płace funkcjonarjuszom, aby zachować równowagę budżetu, uzdrowić walutę i zdobyć zaufanie zagranicy, nie powinno dopuścić, by ludność nie zrozumiała, dlaczego te wszystkie wysiłki miały zatrzymać się u progu koszar wojskowych. Równowaga budżetu nie da się utrzymać przy tak wysokim budżecie wojskowym. W roku 1924 budżet wojskowy wynosił 40 procent, w r. 1925 35.20 procent, a w r. 1926, według preliminarza 27.30 procent. Redukcja wydatków da się osiągnąć tylko przez zaprowadzenie jednorocznej służby wojskowej i zmniejszenie kontygentu rekruta. Pobór wojskowy według budżetu przedstawia się na r. 1925: szeregowych 233 tysiące, podoficerów 37.279, oficerów 18.292, zaś w r. 1926: szeregowych 227.893, podoficerów 36.184, oficerów 19.234. — Ponieważ wobec dwuletniej służby wojskowej na stan szeregowych składają się dwa roczniki i ponieważ min. spraw wojskowych z własnej inicjatywy zamierza obniżyć kontyngent na r. 1926 o 20 tysięcy szeregowych, przeto skoro na rok przyszły zostałoby 207.893, okazuje się, że z jednego rocznika wcieli się do służby wojskowych 103,500. — Pobór roczny daje jednak zawsze 200 tysięcy ludzi. Min. spraw wojskowych zawsze z tej liczby odlicza 60 tysięcy ludzi i ustala wydajność jednego rocznika na mniej więcej 135 tysięcy szeregowych, wobec tego przeszło 30 tysięcy popisowych nie zostaje nawet do szeregów wcielonych".

Następnie mowca wskazuje na konieczność zniesienia ćwiczeń rezerwistów na r. 1926 i podtrzymuje konieczność jak najszybszego uwzględnienia wniosku PPS.

Imieniem klubów prawicy pos. Dąbrowski (Ch. D.) uzasadniał konieczność półtorarocznej służby wojskowej.

Na tem dyskusję przerwano.

———o-o———

Lustracja świadectw przemysłowych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29 12. (Sin.) Ze źródeł miarodajnych dowiaduję się, że lustracja świadectw przemysłowych czyli patentów, rozpocznie się z dniem 1 lutego.

Rząd będzie mógł dowolnie nakładać kary za zwłokę w płaceniu podatków

Ostre przemówienie posła Farbsteina w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek doniósł, że rząd wycofuje ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia współdzielniom pracowników państwowych pomocy finansowej.

Następnie weszła na porządek dzienny ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Poseł Poniatowski (Wyzwolenie) wypowiedział się za zdjęciem ustawy z porządku dziennego, ponieważ druki w tej sprawie nie zostały przekazane posłom dwa dni przed posiedzeniem. Po dłuższej dyskusji nad poprawkami ustawy, ustawę przyjęto.

Następnie pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) referował imieniem komisji skarbowej projekt ustawy o płaceniu przez rolników podatków w naturze płodami ziemnymi. Komisja rozszerzyła rządowy projekt, rozciągając ten sposób płacenia na wszystkich płatników. Projekt więc komisji przewiduje też płacenie podatków w węglu.

W dyskusji wypowiedzieli się przedstawiciele stronnictw chłopskich oraz obszarnicy z klubu Ch. D. przeciw ustawie. Mimo to ustawę przyjęto z poprawką pos. Janeczka (Piasta), że od pobierania podatku wolne jest zboże na zasiew i na wyżywienie rodziny.

Gorącą dyskusję wywołał rządowy projekt ustawy upoważniającej rząd do podwyższenia **kar za zwłokę od zaległych podatków bezpośrednich**, z wyłączeniem podatku majątkowego. Komisja skarbowa rozszerzyła jeszcze projekt rządowy w tym duchu, że upoważnia się rząd do zmieniania kar za zwłokę wedle swego uznania, podczas gdy projekt rządowy przewidywał tylko upoważnienie do podwyższania kar tylko na ścisłe okresy.

Energicznie wystąpił przeciw obu projektom **poseł Farbstein**, który podkreślił, że niepłacenie podatków nie jest wynikiem złej woli, lecz opłakanej sytuacji gospodarczej, w jakiej państwo się znajduje. —

Kto będzie sądził o „złej woli“ płatnika?

Funkcjonarjusze drugo- i trzeciorzędni! Czyż nie lepiej odrazu wyznaczyć taksę, ile ma kosztować „dobra opinja“ o podatniku. A dalej: jeżeli rząd tą ustawą chce zwaloryzować podatki, to niechaj otwarcie się do tego przyzna! Czy to jednak doprowadzi do sanacji — to rzecz wątpliwa. Rząd sam przyznaje się, że nie ma zaufania do złotego Jeżeli za zwłokę w płaceniu podatków rząd każe sobie płacić zamiast dotychczasowych 4 procent — 10—15 — to to jest pospolita lichwa! A jaka ustawa obroni ludność przed tą lichwą?

W konkluzji pos. Farbstein wnosi o przejście do porządku dziennego nad ustawą. Na podobnem stanowisku stanęli posłowie Jaroszyński (Ch. D.), Łypacewicz (Wyzwolenie), i Chrucki (Ukr.). W głosowaniu wniosek o przejście do porządku dziennego nad ustawą odrzucono 136 głosami koalicji rządowej przeciw 107. Następnie przyjęto samą ustawę w II. czytaniu. Trzecie czytanie nie doszło do skutku wobec podniesionego sprzeciwu.

Z kolei poseł **Zwierzyński** (ZLN), referował ustawę o cudzoziemcach. Dyskusję odłożono.

Wkońcu dokonano wyboru komisji sejmowej do spraw oszczędności. w administracji państwowej. Do komisji wszedł m. in. pos. Sommerstein (K. Ż.).

Następne posiedzenie Sejmu jutro o godzinie 3 popoł.

Konwent senjorów

Djety poselskie obniżone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie senjorów, na którem postanowiono zwołać następne posiedzenie sejmu na dzień 12 stycznia. Ponadto uchwalono zmniejszyć djety poselskie o 6 procent. Jak się dowiaduję, zwołanie posiedzenia sejmu na dzień 12 stycznia, związane jest z zamiarem p. ministra skarbu wniesienia do sejmu ustawy w sprawie zmiany statutu Banku Polskiego, która umożliwiłaby przypływ kapitałów zagranicznych. P. min. skarbu liczy, że ustawa ta zostanie przyjęta.

Pogrzeb Estery R. Kamińskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 12 Sin. Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb wybitnej artystki żydowskiej Estery Racheli Kamińskiej. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele organizacyj zawodowych, kulturalnych, społecznych i td. Nad grobem przemawiał m. in. prezes Związku literatów żydowskich, p. **Nomberg**, który podkreślił, że zmarła była pionierką sztuki żydowskiej. E. R. Kamińska zamyka oczy w chwili, kiedyz sztuka żydowska upada i niema nawet warunków zewnętrznych dla rozwoju sztuki żydowskiej. Stoimy obecnie przed groźbą utraty dotychczasowych zdobyczy.

Schodząca do grobu wielka mistrzyni sztuki żydowskiej powinna być dla nas zachętą do wytrwałej walki o rozwój kultury, sztuki i teatru żydowskiego.

Stanowisko rządu Brianda niezachwiane

Paryż, 29 12. (K) Obawy wyrażone z różnych stron co do możliwości utrzymania się rządu Brianda okazały się płonne. Stanowisko gabinetu Brianda jest w tej chwili silnie ugruntowane. Przypuszczają powszechnie, że plan finansowy Doumera uzyska większość izby.— Polega on przedewszystkiem na zwiększeniu dochodów państwowych o przeszło 8 i pół miljarda franków, uzyskanych drogą powiększenia podatków, zaostrzenia kontroli podatkowej, wprowadzenia podaktu obrotowego, podwyższenia cen tytoniu itd. Dochody te mają pokrywać deficy a nadto służyć mają na amortyzację długów Francji.

Błogosławieństwo papieskie o Żydach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 29 12. Żyd. Ag. Telegr. donosi: Tutejsze katolickie pisma ogłaszają tekst błogosławieństwa papieskiego, które ma być odczytane w dniu 31 grudnia, jako w ostatni dzień „roku świętego“ we wszystkich kościołach katolickich na całym świecie. W tekście błogosławieństwa znajduje się następujący passus:

„Zwróć, o Panie świata, Swój wzrok miłościwy na synów narodu, który ongiś był przez Cię wybrany“.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 29 12. (D) Pod wpływem wiadomości o pomyślnym przebiegu rokwań o pożyczkę amerykańską dla Polski kurs złotego wzmocnił się bardziej. Popyt za złotym silny.

Pożyczka amerykańska dla Francji

Nowy Jork, 29. 12 PAT. Dyrekcja nowojorskiego tow. Schulte Tobacco Company potwierdza wiadomość. że zaofiarowała rzadowi francuskiemu 600 miljonów franków za wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

Waluta sowiecka na giełdzie wiedeńskiej

Wiedeń, 29. 12 PAT. Dyrektor rosyjskiego banku państwowego Katzenelenbaum bawił w Wiedniu, gdzie konferował w sprawie notowania czerwońca na giełdzie wiedeńskiej. W razie pomyślnego przebiegu rokowań, notowania rozpoczęłyby się już od stycznia.

Kronika telegraficzna

— Rokowania między Anglją a Irakiem w sprawie zawarcia nowego układu mają się rozpocząć [illegible] w Bagdadzie.

— Między Wiedniem a Paryżem wprowadzone będą z dniem 1 stycznia bezpośrednie rozmowy telefoniczne, przyczem za rozmowę trzyminutową płacić się będzie 11 franków w złocie, czyli 15 szylingów.

— Kongres partyjny rosyjskiej partji komunistycznej zaaprobował 516 głosami przy 94 wstrzymujących się od głosowania po przyjęciu sprawozdania Zinowiewa działalność reprezentantów rosyjskiej partji komunistycznej w egzekutywie rosyjskiej międzynarodówki.

— W kołach Rady Ligi narodów wystosowano do szwajcarskiej rady związkowej zapytanie, czy nie byłoby możliwe podjąć stosunki dyplomatyczne pomiędzy Szwajcarją a Rosją sowiecką.

— Z Pekinu donoszą, że chiński minister spraw zagranicznych zaprotestował wobec przedstawicieli korpusu dyplomatycznego przeciwko obecności Japończyków w Mukdenie.

— Hindenburg prawdopodobnie z początkiem lutego przedsięweźmie podróż do uwolnionych od okupacji części Nadrenji.

— Agencja Avala stwierdza, że pozbawione są wszelkiej podstawy informacje niektórych dzienników w sprawie rozmów, jakie turecki minister spraw zagranicznych Rughdy bej miał rzekomo mieć w Belgradzie z wybitnemi osobistościami w czasie których miał rzekomo wysunąć sugestje, dotyczące emancypacji Bałkanu, dołączając pewne propozycje ze strony Cziczerina.

— Rada instytutu Carnegiego ofiarowała srebrną odznakę 14 letniej córce Mussoliniego, która dnia 4 sierpnia br. na plaży koło Cattolica uratowała dziewczynkę od zatonięcia.

— Minister spraw zagranicznych Tewfik Rughdy bej przybył do Konstantynopola.

Londyn, 29. 12 PAT. W tutejszych sferach politycznych utrzymują, że turecko rosyjski traktat zawiera tajne klauzule dotyczące pomocy wojskowej oraz zaopatrzenia wojskowego.

Z DNIA

Potęga ciemnoty

Na tej samej stronie dzisiejszego numeru naszego pisma — w liście z Palestyny — znajdą czytelnicy niepozbawioną gorzkiej pikanterji wiadomość o sabotażu wyborów do palestyńskiego Zgromadzenia Narodowego (Asifath Haniwcharim) przez ortodoksję z pod znaku osławionego rabina Sonnenfelda. Zausznicy tego zaciekłego w swym obskurantyzmie fanatyka, przemocą i gwałtem starali się wstrzymać wyborców od głosowania, tak, że a r a b s c y policjanci musieli Ż y d ó w bronić przed Ż y d a m i w akcie, który stanowi podłoże samorządu ż y d o w s k i e g o na Ziemi ż y d o w s k i e j.

Ostatecznie wybory się odbyły i Zgromadzenie Narodowe żydostwa palestyńskiego będzie ukonstytuowane — mimo protestów (do lorda Plumera i Ligi Narodów!) i wbrew woli owej garści ciemnej ortodoksji, która na każdym kroku sabotuje wysiłki narodowo uświadomionego żydostwa około zdobycia praw narodowych w golusie i wybudowy siedziby narodowej w Palestynie.

W tej walce naszej — nad wyraz ciężkiej i najeżonej mnóstwem trudności najrozmaitszej natury — ta część ortodoksji stale stoi frontem przeciw nam zwrócona, gotowa połączyć się z każdym wrogiem naszym, choćby najgorszym i najniebezpieczniejszym, byle tylko zaszkodzić sprawie idei narodowej i sjonizmu.

Pamiętamy jeszcze konszachty Agudy palestyńskiej z Arabami, wyjazdy jej delegatów do króla Husseina oraz podstępne denuncjacje w Londynie. U wszystkich innych narodów zmiotłoby oburzenie powszechne tego rodzaju zdrajców z powierzchni — u nas, niestety, wolno pod płaszczykiem obrony religji (tak jakby religji coś zagrażało!) dopuszczać się wszelkich łajdactw politycznych.

Niczem innem bowiem jak łajdactwem i skandalem politycznym nie było zachowanie się Agudy podczas ostatnich wyborów do sejmu czechosłowackiego. Połączyły się w Czechosłowacji wszystkie bez wyjątku stronnictwa żydowskie — a więc także i Aguda, — z tego słusznego wychodząc założenia, że w przeciwnym razie żydostwo czechosłowackie nie uzyska ani jednego mandatu w głównem ciele prawodawczem. Ale rząd czechosłowacki — prawowity spadkobierca nieboszczki Austrji — w ostatniej chwili oderwał sztuczkami starościńskiemi Agudę na Podkarpaciu od zjednoczonej „Partji żydowskiej", skutkiem czego żydostwo czechosłowackie pozostało bez żadnej reprezentacji w parlamencie. Rząd „oderwał" Agudę, bo Aguda d a ł a się oderwać. W imię — religji...

Za tę zdradę spotkała Agudę szybka i zasłużona kara. Jak już wczoraj donieśliśmy, poniosła Aguda w samym ośrodku swoich wpływów i swej potęgi — w Preszburgu — przy wyborach do kahału dotkliwą klęskę.

Miejmy nadzieję, że dojrzewające politycznie społeczeństwo żydowskie strząśnie z siebie tę haniebną zakałę, jaką stanowi ciemny obskurantyzm, korumpujący — w „obronie" religji- — nasze życie publiczne.

List z Palestyny

Wynik wyborów do drugiej Assifat Haniwcharim. — Przyrost sił lewicy. — Stanowisko Agudy. — Sukces palestyńskich musolinistów i ich polityczne możliwości.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego).

Tel Awiw, 13 grudnia.

(B.Z.) Jakkolwiek skrutynjum jeszcze nie ukończone, to jednak wynik wyborów do II. Assifat Haniwcharim jest już w ogólnych zarysach znanym. Jak było do przewidzenia, partje robotnicze będą i w II. Assifat Haniwcharim stanowiły jeżeli nie cyfrową, to w każdym razie decydującą większość. Podczas gdy w pierwszej A. H. lewica obejmowała około trzydzieści ośm procent ogólnej liczby posłów, to obecnie może wskazać na przyrost o dalsze cztery procent. Te czterdzieści dwa procent A. H. (przyczem liczbą tą nie obejmujemy czterech posłów z obozu komunistycznego) reprezentuje zwartą ideowo masę robotniczych wyborców w przeciwstawieniu do rozbitego na drobne, różnorodnemi politycznemi aspiracjami ożywione ugrupowania centrum i prawicy.

Stosunek więc sił w tym nowym parlamencie żydowskim nie uległ wielkiej zmianie, a wyraża się w nieuniknionej przewadze lewicy nad prawicą. Lecz nie samo polityczne zróżniczkowanie i przyrodzony średniemu stanowi pasywizm, wpłynęły na ten stan rzeczy. Nie należy zapominać, że wybory do drugiej A. H. odbyły się przy zupełnem wstrzymaniu się od czynnego udziału ze strony ortodoksji z pod znaku Sonenfelda. Hasłu: „bojkot trefnej Assifat Haniwcharim", dotrzymała wiary palestyńska Aguda z przyrodzoną temu stronnictwu konskwencją i tradycyjnym fanatyzmem. Agudowcy bowiem nie tylko nie wzięli we wyborach udziału, ale plakatami, ulotnikami i pałkami starali się i innych do urny nie dopuścić. Hasłem tem tak się przejęli, że np. w Jerozolimie musiała policja arabska interwenjować w obronie tych Żydów, którzy we wyborze politycznej reprezentacji palestyńskiego żydostwa uznają polityczną konieczność, a nie akt zależny od religijnych nakazów, lub zakazów.

Druga A. H. nie będzie się więc wielce różnić od swej poprzedniczki pod względem wewnętrznego stosunku sił. W szczegółowym jednak jej składzie zaszła pewna i to zasadnicza zmiana. I tak Hapoel Hacair, któremu szczęście nie dopisało przy wyborach do miejskich rad robotniczych, odniósł przy wyborach do A. H., nadzwyczajny sukces, wchodząc do tego palestyńsko-żydowskiego Zgromadzenia Narodowego, jako drugie po Ach-

SZ L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

26) Jakow Aleksandrowicz Brafman

Pierwszy krok Brafmana na polu antysemityzmu uwieńczony był doskonałem powodzeniem. Kahalnicy z Klecka doczekali się wreszcie zupełnej katastrofy i jakgdyby zniknęli z powierzchni życia. Brafman, korzystając z tego, postanowił z „kwestji żydowskiej" uczynić szczebel do swej karjery. Kierując się swym praktycznym rozsądkiem, zrozumiał że musi się wkupić w koła prawosławne i zdobyć ich zaufanie jako wierny i oddany chrześcijanin. Udał się w tym celu do Mińska — było to w r. 1859 — i objął tam posadę w konsystorzu w departamencie misjonarzy. Specjalnem jego zadaniem było szerzenie chrześcijaństwa wśród Żydów. Z natury obdarzony żywym temperamentem i dużemi agitatorskiemi zdolnościami, okazał wielką inicjatywę w swym fachu. Jako teren swej działalności obrał nie Mińsk, tylko okoliczne małe miasteczka, dokąd kilka razy w roku wyjeżdżał, przywożąc ze sobą zawsze kilku „więźni" żydowskich, uciekających zapomocą chrztu od służby wojskowej.

W Mińsku Brafman nie okazywał prawdziwego swego oblicza, prowadząc życie zamaskowane. Nawiązywał stosunki z młodymi „maskilami" i chętnie szukał towarzystwa nauczycieli z państwowych szkół, słynących w mieście jako szerzyciele haskali. Może myślał, że z czasem uda mu się ich pozyskać dla chrześcijaństwa, a może inne miał jakieś zamiary, w każdym razie w Mińsku Brafman obcował z żydowskimi inteligentami, wśród których uchodził za prześladowanego maskila.

Między przyjaciółmi Brafmana znalazł się także L. Lewanda, bardzo później popularny żydowsko-rosyjski pisarz, który w owym czasie był dyrektorem państwowej żydowskiej szkoły.

Lewanda w rozmowie ze mną opowiedział mi o pobycie Brafmana w Mińsku, kilka bardzo interesujących szczegółów.

„Było to z końcem lat 50-tych. Niedawno ukończyliśmy rabinacką szkołę w Wilnie i z wielkim zapałem szerzyliśmy oświatę wśród ciemnej, żydowskiej masy. Stosownie do ówczesnych warunków, wobec fanatyzmu, głęboko w ludzie zakorzenionego nie mogliśmy tego uczynić jawnie, w oczach wszystkich, bo by nas zatłukli kamieniami. Doprowadziło to nas do tego, żeśmy się starali dla naszej działalności znaleść ukryte jakieś ścieżki. Mieliśmy już jakieś konspiracyjne kwatery, mieszczące się gdzieś w zarzuconych poddaszach a także na strychach, gdzieśmy późną nocną godziną zwoływali wszystkich owych rozprószonych młodych ludzi, rwących się do wiedzy. Nasze audytorjum składało się z uczniów jesziwy, z przebywających po klauzach (mała bożnica), ze samotników, już „zarażonych tą chorobą" tj. takich, którzy już przed oczyma swemi mieli zakazane książki. Z tymi oto młodymi ludźmi nie prowadziliśmy dyskusji na filozoficzno- metafizyczne tematy, jak to było zwyczajem w innych miejscowościach, tylko uczyliśmy ich rosyjskiego abecadła, gramatyki Kirpisznikowa albo rachunków. Lekcje te przeciągały się do północy, a nawet nieraz do białego rana, a nasi uczniowie spuszczali się z poddaszy i rozpraszali się wśród ciemności po uliczkach Mińska..

Pewnego razu przyprowadził ze sobą jeden ze stałych mych uczniów na lekcję jeszcze jednego młodego człowieka jakiegoś blondyna trzydziestokilkoletniego i przedstawił mi go jako swego rodaka który zwąchał już nieco haskali i dlatego dużo musiał wycierpieć od swych fanatycznych rodziców tak dalece, że musiał uciec aż do Mińska, by się tu zabrać do kształcenia i dobić się do jakiegoś celu w życiu. Gdym się nieco rozgadał z tym młodym człowiekiem z Mińska, wnet poznałem, że mało rozumie z haskali, lecz rozumie nieco po rosyjsku, chociaż kaleczy, co się zowie. Języczek ma natomiast bardzo wyostrzony, jest też bardzo energiczny i sprytny. Przyszedł do mnie z prośbą, bym mu pozwolił przychodzić na moje lekcje. Nie odmówiłem, a ponieważ dużo już przeszedł i duże pono okazywał zdolności, poświęciłem mu jeszcze więcej czasu. Poza zwykłemi lekcjami przychodził do mnie parę razy w tygodniu, a ja wskazywałem mu, co ma czytać i w jaki sposób ma się dalej kształcić. Pewnego dnia przyszedł do mnie by mnie zawiadomić, że postanowił wyuczyć się szlachetnego rzemiosła i dlatego wstąpił do fotografa na praktykę. Innym znowu razem powiedział mi, że postanowił rozszerzać hebrajskie czasopismo „Hamagid", ponieważ bardzo lubi język hebrajski chociaż później się przekonałem, że nie dużo hebrajskich posiada wiadomości. Zaproponował mi też, bym u niego to czasopismo zaabonował. W taki oto sposób ten młody człowiek z Mińska — a był nim taką smutną sławą później okryty Jakob Brafman — stał się u mnie całym domownikiem a przyznać muszę że bardzo mi się w owym czasie podobał. Nie trzeba się temu dziwić, między bowiem „ofiarami" nie wi-

dut Haawodah najsilniejsze ugrupowanie. Pominając znaczny, ogólny przyrost sił, charakterystycznem jest, że tym razem zdołał Hapoel Hacair skupić wielką ilość głosów, nie tylko w dawnej domenie swych wpływów, to jest na wsi, ale także i po miastach.

Druga zasadnicza zmiana wyraża się w tem że po prawej stronie poselskiej Izby zasiądą obecnie w liczbie kilkunastu posłowie z pod znaku Żabotyńskiego. Podczas gdy w pierwszej A. H. tego stronnictwa nie znano, a na XIV. Kongresie sjońskim stronnictwo to poza mową swego wodza nie mogło się wykazać żadnym politycznym sukcesem, to tu w Palestynie pierwszy występ naszych musolinistów zakończył się triumfem co nie miara. W Tel Awiwie bowiem uzyskali rewizjoniści po Achdut Haawodah największą ilość głosów, wykazując również i w innych miejscowościach znaczną ilość zwolenników. Ten nagły rozrost tego prawie, że nieznanego stronnictwa tłómaczy się tem, że o ile w krajach golusu rewizjoniści składają się przeważnie z urodzonych lub przygodnych sjonistycznych opozycjonistów, to tu w Erec, tak program Żabotyńskiego, jak i jego osoba, cieszą się niekłamaną sympatją nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród starszeństwa. Nawet tak skrajne żądanie rewizjonistów, jak powołanie do życia żydowskiego legjonu, znajduje obecnie zdaniem niektórych domorosłych polityków, swe pozytywne umotywowanie na skutek ostatnich wypadków w Syrji i pojawienia się Druzów w okolicy Metulli.

To też w szeregach rewizjonistycznych znaleźli się podczas wyborów nie tylko zdeklarowani zwolennicy Żabotyńskiego, a ukryci przeciwnicy Weizmana i jego politycznych przyjaciół, ale i niedyscyplinowane jednostki z innych frakcyj. Byli więc tam i socjaliści z pod znaku Achdut Haawodah, wzgl. Hapoel Hacair, którzy nie występując ze swego stronnictwa, głosowali za kandydatami z obozu rewizjonistycznego. To partyjne wiarołomstwo tłómaczy się tem, że niektórym socjalistom przypadły do gustu radykalne postulaty rewizjonistów odnośnie do wewnętrznej i zewnętrznej sjonistycznej polityki. Są więc sjoniści, socjaliści, którzy nie mogą pogodzić się z myślą, iż Palestyna ma być siedzibą narodową, tak Żydów, jak i Arabów, tak samo jak trudno im za cenę ewentualnych miljonów wejść w mezaljans z amerykańską finanserją i z nią razem tworzyć Jewish Agency.

Dla tego też należy się liczyć z tem, że zapoczątkowana przez rewizjonistów akcja kaptowania zwolenników wyda nieoczekiwane rezultaty. Bo jakkolwiek program ich pozbawiony jest wewnętrznego ideowego spoiwa, to jednak, jak historja uczy, silna indywidualność wodza często silniej łączy i prędzej do zwycięstw prowadzi, niż najbogatszy skarbiec światopoglądowy. Prawdopodobnem również jest, że rewizjoniści i w samej A. H. odegrają ważną rolę. Stanowią oni bowiem, przy jej obecnym składzie jedyną opozycję w stosunku do oficjalnego kursu w Londynie. Bliskiem więc jest przypuszczenie, że od Egzekutywy sjonistycznej, jeżeli już nie od Rządu angielskiego, domagać się będą przyznania A. H. tych praw, które się tej reprezentacji palestyńskiego żydostwa słusznie należą, a bez których żywot również i drugiej A. H. będzie polityczną zabawką dorosłych ludzi i próżnem przelewaniem słów w kruche a puste naczynie.

---

działem tak energicznego i takim temperamentem obdarzonego i tak wymownego, jakim był Brafman. Raz zdarzyło się, że wywołał we mnie cień jakiegoś podejrzenia. Było to tak: Podczas swych odwiedzin u mnie, wyjął przypadkowo z kieszeni książkę zaopatrzoną w pieczątkę konsystorza. Na moje pytanie co to ma znaczyć, odpowiedział natychmiast, że zostawił tę książkę jakiś urzędnik z konsystorza, któremu chce właśnie książkę odnieść. Ja mu uwierzyłem“.

W niejaki czas potem odjechał Lewanda z Mińska do Wilna, gdzie otrzymał posadę „uczonego Żyda“ przy general- gubernatorstwie. Z daleka Lewanda utrzymywał stosunki z Brafmanem, którego uważał za nader porządnego człowieka i za energicznego krzewiciela oświaty. W listach swych Lewanda tytułował Brafmana: „Drogi Jakowie Aleksandrowiczu“. Prawdziwe oblicze Brafmana poznał Lewanda w kilka lat później, gdy się z nim spotkał przy stole komisji, którą zwołał general- gubernator Kaufmann, by rozpatrzeć „kwestję żydowską“. Do tego bardzo interesującego spotkania się Lewandy z Brafmanem wrócimy w jednym z późniejszych rozdziałów.

Brafman z wielką energją prowadził dalej swe misjonarskie dzieło, ale nie wyjeżdżał już do małych miasteczek, tylko zakładał już swe sieci w samym Mińsku, a zwłaszcza wśród biednej, nieuświadomionej masy, która nie potrafi się zorjentować w sprawach tyczących się wiary. Tych ściągał do siebie i za kilka groszy lub za kieliszek wódki prowadził ich do chrztu.

Znany pisarz — pamiętnikarz Abraham Jakób Papirno podaje w swych pamiętnikach następujący fakt:

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

„Odrodzone Węgry“ - kuźnia fałszerzy pieniędzy

Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ wystąpiła onegdaj z sensacyjnemi rewelacjami o zaaresztowanych w Hadze węgierskich arystokratycznych fałszerzach tysiąc frankówek. Zaaresztowano mianowicie w Hadze Dra Jerzego Marszewskiego, Aristida Jankowicza i towarzyszy, gdy usiłowali puścić w obieg fałszywe tysiącfrankówki. Najpoważniejszym z aresztowanych jest 49 lat liczący pułkownik węgierskiego sztabu generalnego A. Jankowicz, szwagier obecnego węgierskiego ministra honwedów, hrabiego Karola Czaki. Jankowicz miał przed wojną wielkie posiadłości ziemskie na terytorjum, przypadłem obecnie republice czeskosłowackiej. Posiadłości te na podstawie czeskiej reformy rolnej zostały rozparcelowane. By uratować resztę swych posiadłości wycofał się Jankowicz rzekomo z życia politycznego, ale w rzeczywistości należał do kierowniczych sfer i organizacji irredenty węgierskiej na Słowaczyźnie oraz do związku oficerów monarchistycznie usposobionych. Drugi z aresztowanych Jerzy Marszowski, kapitan artylerji, był swego czasu adjutantem obecnego naczelnika państwa węgierskiego Horthy'ego, poczem zaciągnął się w szeregi osławionego Gömbösa, twórcy antysemickiej partji rasowej, w ostatnich zaś czasach był gorącym zwolennikiem kandydatury arcyksięcia Albrechta na tron węgierski. Trzeci z aresztowanych należy do wysokiej arystokracji węgierskiej.

Zaaresztowani w Hadze złożyli zeznania, które w dużym stopniu obciążyły wybitne osobistości, biorące czynny udział w obecnem życiu politycznem. Okazało się mianowicie, że płytę do fabrykacji fałszywych tysiącfrankówek sporządzono w Monachjum a następnie przeprowadzono ją do Budapesztu, gdzie fałszerze urządzili za cichą wiedzą oficjalnych czynników doskonale funkcjonującą drukarnię. Plan wyszedł z łona organizacji „A Cell“, do której zbliżony jest obecny minister spraw wewnętrznych Rakowski, który jako przewodniczący organizacji irredentystycznej miał otrzymać na cele propagandy wielkie sumy. Prezydentem tej organizacji jest obecnie biskup Prohaska, a należy do niej bandyta i morderca Iwan Hejjas i były rektor budapeszteńskiego uniwersytetu Subrycki.

Skandal ten zatacza coraz szersze kręgi, chociaż policja budapeszteńska dokłada wszelkich starań, by zatrzeć ślady zbrodni.

Sytuacja w Chinach

Walka między generałami chińskimi przybrała obecnie niespodziewane nowe formy. Marszałek Czang- Tso- Lin pokonał Kno- Sung Linga, swego generała, który odpadł od niego, by się połączyć z chrześcijańskim marszałkiem Fengiem, pobił go na głowę i wziął do niewoli. Po straceniu generała rokoszanina wraz z jego żoną wkroczył Czang- Tso-Lin do Mugdenu.

Równocześnie jednak marszałek Feng odniósł zwycięstwo pod Tjenstinem nad Li- Tsching- Litsem, pozostającym w bliskich stosunkach z Czang-Tso- Linem i zajął Tjentsin. Dwa te zwycięstwa są bardzo charakterystyczne i mogą wywołać zawikłanie dyplomatyczne między Rosją a Japonją. Jest bowiem publiczną tajemnicą że Czang- Tso- Linowi pospieszyła z pomocą Japonja, podczas gdy marszałka Fenga poparła znowu Rosja. Najbardziej zaniepokojoną jest z tego powodu Ameryka, która wysłała do Chin część swojej floty, a nawet niektóre oddziały piechoty amerykańskiej miały już wylądować w Chinach. Mówią też powszechnie o porozumieniu się między Ameryką, Anglją, Japonją i Francją, by drogą zbrojnej interwencji doprowadzić Chiny do porządku i zabezpieczyć w ten sposób życie i mienie obcych obywateli.

Lekarz domowy

Dodatek tygodniowy „Now. Dziennika“

Począwszy od przyszłego tygodnia zaprowadzamy nowy dział w naszem piśmie, który zainteresuje niewątpliwie szerokie rzesze naszych czytelników.

Pod fachowem kierownictwem ukazywać się będzie stale raz na tydzień:

„Lekarz domowy“

omawiający w sposób popularny wszelkie zagadnienia z dziedziny medycyny i hygieny oraz najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej, a nadto zawierający rady i wskazówki dla utrzymania zdrowia.

Nowy dział połączony będzie ze stałą listowną

Poradnią lekarską

w której na listowne zapytania (adresowane: Redakcja „Nowego Dziennika“, Dział: Lekarz domowy — Kraków, ul. Orzeszkowej 7) udzielane będą wyczerpujące odpowiedzi.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

PRZEŚLADOWANIE SJONISTÓW W ROSJI. Z Rosji nadchodzą wiadomości o nowych aresztowaniach sjonistów. W Chersonie aresztowano 30 osób podejrzanych o sympatję dla sjonizmu. W koloniach żydowskich na Ukrainie południowej przeprowadzono ostatnio rewizje i aresztowano szereg osób. Straszne wieści nadchodzą ze Syberji, gdzie przebywa znaczna ilość zesłańców- sjonistów. Żyją oni w okropnych warunkach materjalnych. Dowóz żywności z powodu złej komunikacji jest niemożliwiony.

W JEROZOLIMIE odbyło się doroczne zebranie związku nauczycieli hebrajskich. Na zebraniu wystąpiono z krytyką postępowania egzekutywy sjonistycznej, która rzekomo nie ma zrozumienia dla żądań ekonomicznych nauczycieli hebrajskich. Jak wiadomo dla rozstrzygnięcia sporów między związkiem nauczycieli hebrajskich a Egzekutywą sjonistyczną stworzono specjalny komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele ludności żydowskiej w Palestynie, związku nauczycieli i Egzekutywy sjonistycznej.

W BERLINIE otwarto doroczną konferencję żydowskich stowarzyszeń akademickich w Niemczech, grupujących akademików ze wschodniej Europy. W konferencji bierze udział kilkudziesięciu delegatów z 25 miast uniwersyteckich.

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU gmin żydowskich w Prusiech odbyło się niedawno. Rada rozpatrywała ostatnie uchwały sejmu pruskiego o przeznaczeniu specjalnych subsydjów państwowych na potrzeby gmin. Uchwałą sejmu religja żydowska została równouprawniona z innemi wyznaniami.

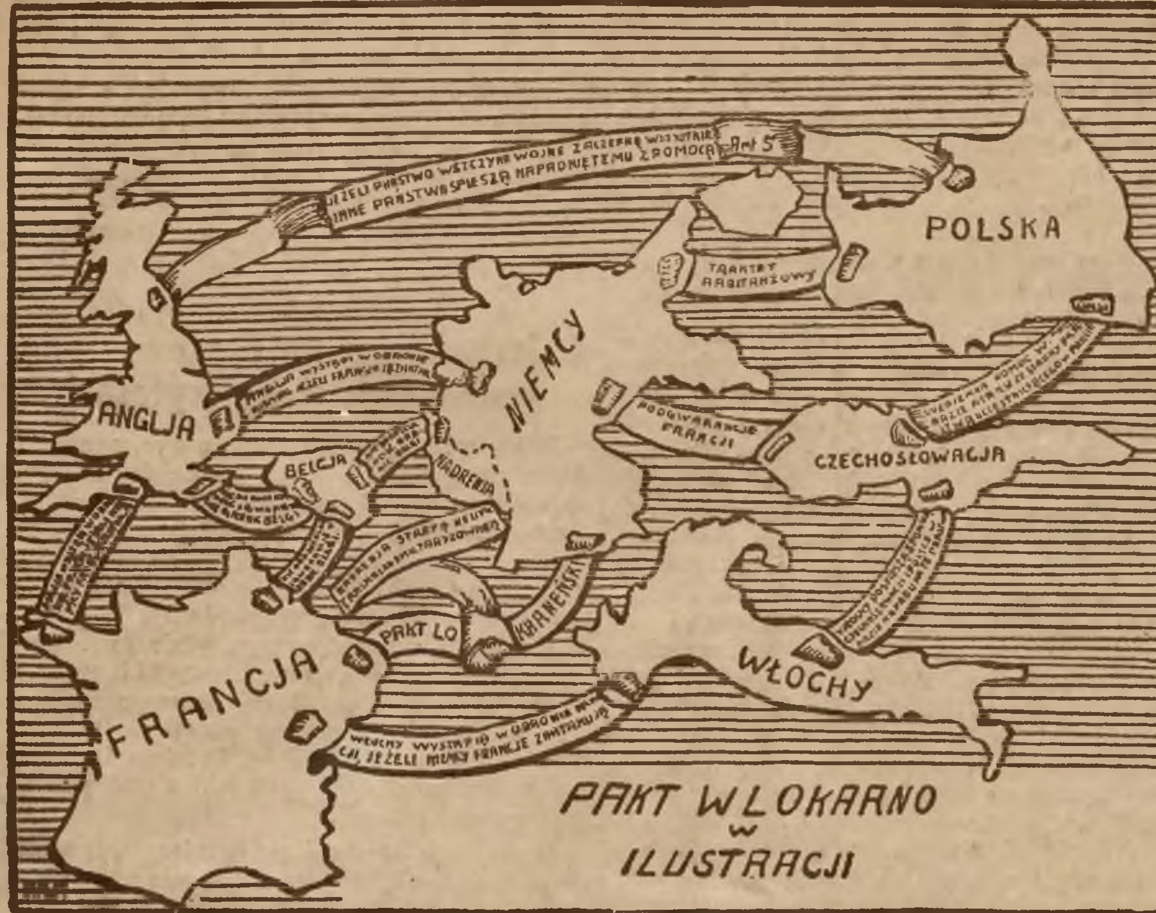
GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD. Gmina żydowska w porcie Elisabet (Afryka połud.) postanowiła opodatkować się pewną sumą na rzecz uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, idąc za przykładem gminy w Johannisburgu. Jest to dowód, że Uniwersytet Jerozolimski jest uważany wszędzie za przyszłe centrum wiedzy żydowskiej.

5-LECIE ISTNIENIA POWSZECHNEJ FEDERACJI ROBOTNICZEJ W PALESTYNIE. Powszechna Federacja Robotnicza (Histadruth Haowdim Haklalith) obchodziła ostatnio 5-letni jubileusz swego istnienia. Federacja zrzesza wszystkie organizacje robotnicze w Palestynie i liczy w dniu dzisiejszym 16.000 członków.

Z kraju.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA-ŻYDA. Przed niedawnym czasem stud. uniw. lwowskiego Jakób Laufer pokochał krakowiankę Franciszkę Neuhof. Przed 3-ma miesiącami odbył się ślub i młode małżeństwo zamieszkało, jako sublokatorzy, u inżyniera K. przy ulicy Kilińskiego nr. 3 w Warszawie. Szczęście Laufera krótko jednak trwało. Żona poczęła go omijać, wykazując chęci do rozwodu. Nie pomogły prośby ani błagania. Przeniosła się do innego pokoju, zrywając z nim wszelkie węzły.

Onegdaj rozegrał się w mieszkaniu inżyniera K. epilog tragedji. Gdy rano otworzono drzwi pokoju Laufera, zastano nieszczęsnego bez oznak życia. W liście przedśmiertnym pisze błp. Laufer, iż okupić chciał wolność żony swojem życiem.



PAKT W LOKARNO w ILUSTRACJI

„Wilki"

Laureat Nobla, głośny pisarz francuski Romain Rolland, znany pacyfista w okresie wojny światowej napisał sztukę teatralną pt. „Wilki", osnutą na tle wielkiej rewolucji francuskiej i walk sanskulotów z koalicją europejską i emigracją rojalistów.

W oblężonej Moguncji odbywa się Sąd konwentu rewolucyjnego nad jednym z dowódców rewolucyjnej armji D'Oyronem, który mimo swego arystokratycznego pochodzenia oddał się na usługi rewolucji, ale ciągle narażony był na podejrzenia rewolucjonistów „urodzonych" w rodzaju Verrata, byłego rzeźnika, jakoby pozostawał w kontakcie z rojalistami i królem pruskim.

Wyrok zapada w nocy na podstawie przejętego u szpiega listu majora pruskiego, a o 6 rano ma nastąpić egzekucja.

Na dwie godziny przedtem wraca z szańców obrony komendant Teulier, członek Akademji, który nie zaliczał się do przyjaciół D'Oyrona, ale też należycie doceniał rzeźnika Verrata w nowej roli generała, dowiaduje się o wyroku, o gorliwym współudziale Verrata. W jego umyśle powstaje koncepcja niewinności D'Oyrona, a machinacji Verrata, który chce utrącić niewygodnego „arystokratę" w interesie rewolucji, ale raczej z powodu jego wyższości duchowej; utwierdza go w tem podejrzeniu treść listu, przejętego u szpiega i zeznanie samego szpiega, który ujawnia machinacje Verrata na niekorzyść D'Oyrona.

Teulier żąda od przewodniczącego konwentu Quesnela rewizji wyroku, wstrzymania egzekucji, zwołania powtórnego konwentu.

I w tym dyalogu padają słowa, które należy tu powtórzyć.

Quesnel powołuje się na ciężką sytuację armji, na duże zasługi Verrata, który może jedyny posiada pełne zaufanie żołnierzy idących za nim ślepo w ogień, Quesnel powołuje się na dobro kraju. —

Teulier przeciwstawia sprawiedliwość i wyrzuca impulsywny okrzyk: **„Sprawiedliwość i dobro kraju, to nie są dwa pojęcia, które się wykluczają, które można sobie przeciwstawić, ale one się wzajemnie pokrywają, tworzą w syntezie wolność, dla której walczy cały naród; gdy padnie sprawiedliwość, niczem wysiłki całego narodu dla utrzymania wolności".**

Quesnel zwołuje powtórnie konwent, zjawia się Verrat, uwieńczony laurem odniesionego zwycięstwa, niesiony na ramionach żołnierzy. Verrat nie przeciwstawia się nawet oskarżeniom Teuliera, powołuje się na swe zasługi wojenne, chce się mieczem rzucić na oskarżyciela, świadkowie naprowadzeni przez Teuliera nie mogą się odezwać, bo ich wczas sprzątnięto, dochodzą do sali rozpraw okrzyki żołnierzy, domagających się stracenia D'Oyrona — egzekucja zostaje wykonana.

* * *

Byłem na przedstawieniu „Wilków" w teatrze lwowskim w dwa dni po uwolnieniu Steigera, a gdy w antrakcie wyszedłem do foyer, słyszałem z oddali, z pod pomnika Mickiewicza, dzikie okrzyki; powiedziano mi, że to grupy młodzieży demonstrują przeciw uwolnieniu Steigera, wygrażają się sędziom przysięgłym, obnoszą na ramionach Pasternakównę, świadka koronnego oskarżenia, że strącają przechodniom czapki z głowy, by pozdrowili Pasternakównę, że padały okrzyki frenetyczne: „Niech żyje Łukomski, Pasternakówna i.. Mussolini!"

Powiedziano mi, że już przedpołudniem rozszerzano ulotki, pisane znanym stylem „Rozwoju" i pewnych lwowskich pisemek, w urzędach państwowych i w szkołach średnich.

I głęboko zastanowiłem się nad sensem słów głębokiego myśliciela i poety, dobrego syna narodu, które przed chwilą słyszałem ze sceny.

Poeta cofnął się wstecz do tej przeszłości, która nie tylko we Francji stworzyła nową erę ale stała się punktem wyjścia, punktem zwrotnym dla przełomu w całym świecie, zrywa maskę aureoli, która otacza bohaterów wielkiej rewolucji i rzuca im w twarz słowa prawdy: „Wilki..."

Tak robi dobry syn narodu, który chce wychować młodzież, tę przyszłość i ostoję narodu który nie cofa się przed obnażaniem błędów i grzechów, herold bezwzględnej sprawiedliwości, herold zgodnego pożycia narodów, któryby chciał wytępić podłość i nienawiść, machinacje i intrygi.

Wypadki, ujawnione w lwowskich obu procesach, nie mogą przebrzmieć bez echa, należy z nich wyciągnąć odpowiednią naukę w interesie państwa i społeczeństwa.

„Sprawiedliwość i dobro kraju, to nie dwa pojęcia, ale synteza prawdziwej wolności".

Praworządność jest podstawą nowożytnego państwa, jest fundamentem rządu demokratycznego w odróżnieniu od tyranji i absolutyzmu.

Praworządność wymaga poszanowania prawa, a wykładnikiem prawa są Sądy.

Sąd obywatelski, sąd przysięgłych, to najwyższa emanacja współudziału całego społeczeństwa w wykonaniu sądownictwa.

Sąd obywatelski w sprawie Steigera specyficznie był złożony; prokurator, czuwając nad swem misternie skonstruowanem oskarżeniem, czuwał skrupulatnie nad tem, by w skład ławy przysięgłych nie wszedł ani jeden Żyd; wylosowanych dwóch obywateli — Żydów, nieposzlakowanych, zajmujących znane zaszczytne stanowiska w społeczeństwie, wykluczył dlatego tylko, że to byli Żydzi.

Przez dziesięć tygodni dzień w dzień uświadamiano przysięgłych o ich „roli", na ich pulpitach znajdywały się codziennie numery gazety skonfiskowanej, ale mającej mimoto dostęp do sanktuarium sprawiedliwości, do sali sądowej.

Wyczerpano cały arsenał zatrutych strzał, bo w wojnie podjazdowej dla zatrucia sumienia i opinji nie obowiązuje konwencja genewska, bo w tej wojnie stosowano pociski dumdum, które rozrywały zda się z wnętrznościami — poczucie sprawiedliwości, a gęstym dymem wybuchów zaciemniały horyzont.

Sędziów przysięgłych stawiano na najwyższym piedestale, żądano od nich obrony ojczyzny; świadków podzielono na dwie kategorje, świadków oskarżenia i obrony: pierwszych apoteozowano i urządzano dla nich uroczyste obchody, wręczano im adresy, przedstawiano ich, jako bohaterów, męczenników „mafji żydowskiej" na drugich bryzgano dzień w dzień błotem, starano się ich za wszelką cenę przemienić w obwinionych, a koroną tej akcji było przemówienie prokuratora, który o świadku Orlickiej, wyraził się, że ona kłamie całą swą istotą.

Puszczono w ruch cały aparat konfidentów, prześcigając carskie wzory, konfidenci działali w kraju i zagranicą, wiecznie zawoalowani „nieznani żołnierze", co przyszli bronić ojczyzny.

Prokurator, który już nieraz przedtem wnosił oskarżenie o akty sabotażu, dokonywane przez organizacje terrorystyczne, zużywał cały zasób środków, stojących do dyspozycji możnej instytucji, którą reprezentował, dla wykazania, że tej organizacji niema w kraju, posiłkował się świadkami pochodzącymi z tych sfer, które niejednokrotnie przedtem z urzędu zwalczał przedstawiając ich, jako zdrajców stanu.

Heroiczne boje staczały ze sobą dwie policje: polityczna i kryminalna, ta ostatnia oparta o cały autorytet prokuratury.

I musiało się mącić przeciętnemu lojalnemu obywatelowi w głowie, gdy się dowiedział że każda z policyj ma swoją koncepcję, że policja kryminalna ma ponadto tę trzecią koncepcję, a mianowicie, że szef brygady ochronny osoby P. Prezydenta Rzeczypospolitej ma dobrze w czubku w czasie, gdy się dokonuje zamach na Prezydenta, a swe obowiązki pojmuje w ten sposób, iż stara się odciążyć sprawcę zamachu i w tym sensie wpływa na świadka obciążającego.

Ekskomunista z patentem warjata — jeden z filarów oskarżenia, telefoniczne anonimy — co za postęp techniki proceduralnej — dają podstawę do rewizji i aresztowań, jedną z głównych podpór oskarżenia, Loedlową, przesłuchuje we Wiedniu komisarz policji i powiada jej, że Steiger, to znany komunista, a tymczasem policja wiedeńska oficjalnie donosi, że nikt z jej organów Loedlowej nie przesłuchał; znawcy, co oświadczają, że nie mają potrzebnych kwalifikacyj fachowych; znawca-lingwista, którego parere pozostaje w sprzeczności z całą żyjącą literaturą, publicystyką, językiem urzędowym; dementi „rewolucyjnego" rządu, jako argument w ustach prokuratora; puszczenie zatrutej strzały o przekupstwie świadków i fabrykowaniu sprawców za pieniądze — oto szczupła wiązanka faktów nie z „Wilków" Rollanda, ale z minionego dopiero procesu.

Verrat nie zwyciężył — nie wiem, kto nim był na gruncie lwowskim, bo wedle zwyczajów nowej mody i w tym kierunku działała kooperatywa, hasło „dobra kraju" zastąpio-

ne frazesem o „prestiżu władzy“, w miejsce arystokraty, mówiącego nawet po niemiecku, a dybiącego zdradziecko na ciężko drogą rewolucji okupioną wolność, przyszły knowania podziemne „mafji żydowskiej“, która usiłuje rozsadzić młode zmartwychwstałe państwo. Sąd obywateli stanął ponad błotem i trzęsawiskiem na żelaznym gruncie sprawiedliwości — świat cały wsłuchuje się w tę symfonję sprawiedliwości.

„Wilki“ nie mogą się uspokoić.....

Lecz „wilki“ nie tworzą społeczeństwa i ufać należy, że wyrok sprawiedliwy stanie się punktem wyjścia dla oczyszczenia zgangrenowanej atmosfery i ugruntowania zasady praworządności. **Dr. Emil Sommerstein.**

Triumf sprawiedliwości

Pod tym tytułem pisze w ostatnim numerze warszawski lewicowy „Głos Prawdy“:

„Ośmioma głosami przeciwko czterem ława przysięgłych orzekła o niewinności Steigera. Sprawiedliwości stało się zadość. Prokuratura zrzegnowała z prawa zgłoszenia do wyższej instancji sądowej sprzeciwu przeciw wyrokowi. Proces więc zakończony jest ostatecznie. Serca nasze napełniają się uczuciem radości z powodu zadokumentowanego w orzeczeniu ławy przysięgłych zwycięstwa instynktu sprawiedliwości nad bezwstydnym terrorem, uprawianym przez męty nacjonalistyczne i wręcz kryminalistyczne ze „Słowem Polskiem“ i „Gazetą Codzienną“ sławetnego Thumena na czele. Jest to dokument moralnego zdrowia narodu, budzący ożywczy optymizm w naszą przyszłość, wzmacniający wiarę, że z toczącej się obecnie na szerokiej arenie społecznej walki dobra ze złem, moralnego upodlenia ze szlachetnością uczuć ludzkich, fanatyzmu kagańcowego z miłością i poszanowaniem wolności, — wyjdą zwycięsko dodatnie, historyczne wartości ducha polskiego i staną się ostatecznie podstawą politycznego i społecznego myślenia. Ośmiu obywateli lwowskich, którzy mieli odwagę odwrócić się z pogardą od zorganizowanego bandytyzmu moralnego, żądającego głowy Steigera dlatego, że jest Żydem, lub dla ratowania swego nędznego prestige'u złych urzędników i dać wyraz prawdzie swego sumienia, nie doceniają zapewne sami donioslości swego czynu. Tem więcej należą im się słowa gorącego uznania od społeczeństwa. Albowiem kto w tem wężowisku ohydnych intryg, przewrotności, cynizmu i głupoty, jakie się kryło za kulisami procesu lwowskiego i pod „narodowemi“ hasłami tak rozczulająco ochotnie szło na rękę autorom i reżyserom złośliwej intrygi, skoncentrowanej w Berlinie, — miał odwagę zachować i manifestować niezależność swego sumienia, jest godny najwyższego szacunku. Dzięki temu uratowany został wewnętrzny spokój naszego polskiego sumienia i w rodzinie narodów kulturalnych ocalony nasz honor narodowy. Jeden wyrok w sprawie Steigera jest bardziej płodny w korzyści, niż wszelkie sumy asygnowane na cele propagandy zagranicznej, jest sam przez się najwymowniejszą propagandą polskiego ducha, spowitego w szatę sprawiedliwości“.

W zakończeniu powiada „G. Pr.“, że wyrok w procesie Steigera „jest jeszcze jednym argumentem, przemawiającym za najszybszem wprowadzeniem sądów przysięgłych na terenie całego Państwa“.

Pod znakiem „numerus clausus“ i ekscesów antyżydowskich

W parlamencie węgierskim odbyło się niedawno posiedzenie, które było poświęcone niemal całkowicie kwestji żydowskiej i „numerus clausus“. Poraz pierwszy wystąpił na tem posiedzeniu przedstawiciel asymilatorów węgierskich ostro przeciwko rządowi węgierskiemu w szczególności przeciw ministrowi oświaty hrabiemu Klebelsburgowi, Jak wiadomo, już po uchwale Ligi narodów, domagającej się rychłego zniesienia ograniczeń procentowych na wyższych uczelniach węgierskich, wystąpił minister oświaty w parlamencie węgierskim z przemówieniem, w którem zarzucił Żydom propagowanie komunizmu i brak zrozumienia dla interesów Węgier. Takiej odpowiedzi nie spodziewali się asymilatorzy węgierscy po swoim proteście przeciw zajmowaniu się przez Ligę narodów, sprawą „numerus clausus“ na Węgrzech. Nauczeni doświadczeniem i dotychczasowym stosunkiem władz węgierskich do Żydów, zmienili wreszcie asymilatorzy węgierscy taktykę. Poseł Sandor, ich przedstawiciel, wygłosił na ostatniem posiedzeniu parlamentu węgierskiego przemówienie, w którem zaatakował rząd, przytaczając szereg faktów bezprawia ucisku i gnębienia Żydów. Wedle przemówienia posła Sandora, wyższe uczelnie węgierskie są niedostępne nawet dla żydowskich inwalidów wojennych. Zwycięstwo swoje w Genewie zawdzięcza rząd węgierski wyłącznie stanowisku Żydów węgierskich, którzy przesłali Lidze narodów memorjał, protestujący przeciwko interwencji zagranicy w sprawie „numerus clausus“.

W dyskusji nad tą sprawą wypowiadali się liczni posłowie, wśród których niektórzy krytykowali stanowisko rządu w kwestji „numerus clausus“. Niezmiernie charakterystycznem dla stosunków węgierskich było przemówienie prezydenta rady ministrów hr. Betlena, który wygłosił niejako odczyt o Żydach, jako o rasie. Premjer węgierski całkiem otwarcie przyznał, że ustawa o numerus clausus jest świadomie skierowana w szczególności przeciwko Żydom narodowym i że wszelkie wystąpienia przeciw ustawie o numerus clausus spotkają się ze stanowczym sprzeciwem rządu.

Wobec takiego stanu rzeczy brzmią słowa organu asymilacji żydowskiej na Węgrzech „Pester Lloyd“, zaprawdę, jak jawne przyznanie się do winy i popełnionego błędu. W artykule o „numerus clausus“ pisze to pismo:

„Nie jest dla nikogo tajemnicą, z jaką radością gabinet ministrów na Węgrzech powitał stanowisko Żydów węgierskich, sprzeciwiających się wszelkiej interwencji zagranicznej. W rzeczywistości zwycięstwo swoje w Genewie zawdzięcza rząd jedynie deklaracji Żydów węgierskich, przedłożonej Radzie Ligi narodów. Zdawałoby się że rząd winien liczyć się z tym patrjotycznym krokiem Żydów węgierskich. Tymczasem minister oświaty hr. Klebelsberg w czasie swego pobytu w Genewie uważał za stosowne deklarację swą uzupełnić antysemickimi argumentami po powrocie do Budapesztu. Wyłuszczenia ministra ubliżają w wysokim stopniu godności narodu węgierskiego“.

Jednakowoż te narzekania organu asymilacji na nic się nie zdały. W parlamencie węgierskim ukończono debatę nad numerus clausus. Znaczną większością głosów odrzucono wnioski opozycji, domagające się zniesienia ograniczeń na uniwersytetach, a przywódcy młodzieży antysemickiej złożyli ministrowi oświaty hr. Klebelsbergowi podziękowanie za obronę numerus clausus.

Niejako naturalnym wynikiem argumentów rządu węgierskiego jest fakt, który zdarzył się na bankiecie wydanym przez faszystów węgierskich na cześć swego przywódcy Gömbösa. W czasie bankietu wygłosił Gömbös przemówienie, w którem powiedział m. in.: „Radzę Żydom węgierskim, ażeby zaniechali kampanji przeciw „numerus clausus“. O ile zaś nie zastosują się do tej rady, rozpoczną się agitację za rozszerzeniem „numerus clausus“ na wszystkie zawody. Ostrzegam, że w wypadku, gdy rząd zaprowadzi zmiany w ustawie o numerus clausus na korzyść Żydów, ani jeden Żyd nie przestąpi więcej progu węgierskich uniwersytetów“.

Tak mówi przywódca faszystów węgierskich, potwierdzając przytem tezę wypowiedzianą przez ministra oświaty hr. Klebelsburga, iż nowelizacja ustawy „o numerus clausus“ wywołałaby w kraju rozruchy. Jak więc widać, rząd i skrajni antysemiccy faszyści są jednego zdania...

Dalsze ekscesy antyżydowskie na rumuńskich uniwersytetach

Bukareszt. (ŻAT) Po kilkudniowej przerwie, która nastąpiła z powodu rozruchów antyżydowskich, wykłady na uniwersytecie w Bukareszcie zostały ponownie podjęte. Jednak pomimo wprowadzenia obostrzonych przepisów regulaminowych dla studentów, spokój całkowity nie został dotąd przywrócony. W jednej z sali wydziału medycznego, gdzie prof. Vladoscu miał wykład, studenci wydalili przemocą jedynego studenta Żyda, obecnego na wykładzie. Po chwili student zjawił się na sali, prosząc profesora o opiekę. Pomimo interwencji profesora student żydowski został powtór nie wydalony z sali.

Tegoż dnia studenci antysemiccy wygwizdali prof. Reinera, znanego ze swych poglądów liberalnych. Prof. Reiner, który jest jedynym profesorem Żydem, wykładającym na uniwersytecie, zmuszony był opuścić mury uczelni. Prace w laboratorjum chemicznem zostały przerwane, ponieważ studenci wybili szyby.

Rumuński gabinet ministrów postanowił, jak zwykle podjąć „jak najsurowsze kroki“ przeciw studentom antysemickim.

O rewizję stosunku „Bunda“ do idei palestyńskiej

Apel. Ab. Kahana.

New Jork (ŻAT) W wielkim gmachu Manhatau Opera-Hous odbył się bankiet na cześć naczelnego redaktora wielkiego żydowskiego dziennika socjalistycznego „Forward“, p. Ab. Kahane, który powrócił ze swej kilkumiesięcznej podróży po Palestynie. W bankiecie uczestniczyło kilkaset osób, reprezentujących różne kierunki społeczne. P. Kahan wygłosił przeszło godzinne przemówienie o żydowskiem dziele odbudowy w Palestynie.

Z Palestyną, powiedział p. Kahan, związane są w chwili obecnej nadzieje wielkich rzesz narodu żydowskiego na całym świecie, nie pomijając St. Zjednoczonych. Na zasadzie moich osobistych spostrzeżeń i rozmów z przedstawicielami rozmaitych klas w Palestynie przyszedłem do przekonania, że w Palestynie tworzy się wielkie dzieło, które, trudno ogarnąć zwykłym ludzkim rozumem.

P. Kahan apelował do swoich towarzyszy partyjnych, ażeby **poddali rewizji swój dotychczasowy stosunek wobec idei palestyńskiej i sjonizmu.**

Ze szczególnem uznaniem p. Ab. Kahan wyraził się o działalności organizacyj robotniczych w Palestynie oraz o stosunku organizacji sjonistycznej do instytucyj robotniczych. Chylę głowę, powiedział p. Kahan wzruszonym głosem, przed poświęceniem idealistów, którzy składają w ofierze zdrowie swe i życie na ołtarzu odrodzenia narodu żydowskiego w Erec Izrael.

P. Ab. Kahan daleki jest od optymizmu, który cechuje większość przywódców sjonistycznych, Nie można jednak, zakończył p. Kahan swoje przemówienie, obojętnie przejść mimo tej potężnej, twórczej mocy i głębokiego idealizmu, który stanowi główną siłę rozpędową budowniczych Sjonu. Z taką siłą niemożliwość staje się możliwością.

List z Łodzi

Bezrobotni a kahał — Przyjęcie rabina z Jabłonny. — Liga dla pracującej Palestyny.

Łódź, 24 grudnia.

Smutne bardzo są te dni okresu świątecznego w Łodzi. Miasto podobne raczej do cmentarzyska, aniżeli do zbiorowiska ludzi. 50.250 bezrobotnych zarejestrowało Państwowe Biuro Pośrednictwa Pracy w wigilję Bożego Narodzenia. A ile tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych poza tą cyfrą wałęsa się od miesięcy bez zajęcia?

Wśród mających pracę sytuacja materjalna też bardzo opłakana. Niema prawie zakładu lub instytucji prywatnej czy też komunalnej, którahy pracownikom swoim wypłaciła pobory za grudzień. Kasa Chorych ledwie zaczęła wypłacać lekarzom za październik... A już całkiem usuwa się z pod wiadomości publicznej statystyka zubożenia mas żydowskich, szczególnie warstw średnich. Robotnik żydowski zaś cierpi podwójnie: warsztat pracy jego pracodawcy bardziej zniszczony niż u innych, od dawien dawna systematycznie wypierany z większych fabryk (nawet należących do Żydów, ba znanych w mieście Żydów- ortodoksów) obecnie nie mając pracy, nie może nawet korzystać z zapomogi rządowej dla bezrobotnych.

Nic więc dziwnego, iż robotnicy ci zwrócili się do kahału, by tenże wypłacał im zasiłki. Nie podlega chyba dyskusji, że opieka społeczna szczególnie w tak ciężkich dla ludu żydowskiego chwilach, jest integralną częścią działalności Gminy żydowskiej. W Łodzi naogół nie robiono z tego kwestji, ale trudność tkwi w tem, że Gmina tutejsza nie posiada żadnych funduszów nie tylko na takie nadzwyczajne wydatki, ale nawet na bieżące swe potrzeby. Budżet nie uchwalony, podatki (według dawnego i śmiesznego oszacowania) nie wpływają należycie, na szczęście stosunkowo mało ludzi umiera tak, że ze sprzedaży działek cmentarnych dochody nie są zbyt duże, a innych źródeł niema.

Wobec katastrofalnego położenia ludności znalazłaby się jednak i tu rada. Żydzi łódzcy są pomysłowi. Projektowane są, podwyższenie tzw. etatu oraz przejęcie w monopol „Szechity". Cóż kiedy sumienie partyjne nie pozwala. Zaczęły się kłótnie i spory na tem tle w zarządzie gminy, aż prezes Rady p. Budzyner oświadczył gotowość pożyczenia gminie 600 dol. na zasiłek dla bezrobotnych. Zaczęła się znowu długa i namiętna dyskusja, komu i jakie dać zasiłki z tej kwoty. Zgłosiło się 6000 bezrobotnych Żydów, komisja związków zawodowych domagała się, by jej oddano do rozdzielenia tę sumę. W Gminie ani słyszeć o tem nie chciano, partje zaprezentowały swoich bezrobotnych (także zasługa!) zaczęło się hasanie na koniku demagogji, gdy pewnej niedzieli podczas posiedzenia zarządu gminy demonstrujący pod egidą Bundu przed kahałem bezrobtni wtargnęli do sali obrad, poturbowali trochę obecnych „parnasim" potłukli szyby, zniszczyli urządzenie tak, że obecnie kahał musi myśleć o zasiłku dla siebie dla naprawienia tych szkód.

Sprawa stanęła na porządku dziennym posiedzenia Rady, które zwołano nareszcie po 5 miesiącach. Znowu słyszano tylko demagogiczne protesty i wnioski. Wszyscy wiedzą bowiem doskonale że kasa gminna jest pusta a nikt nie troszczy się o znalezienie stałych i pewnych źródeł dochodu. Skończyło się odrzuceniem wniosku o wypłacenie zasiłków bezrobotnym Żydom przeciw protestom „Bundu", „Poalej- Sjonu" i „Hitachdutu". Przedstawiciel ostatniej grupy, napiętnował równocześnie taktykę Bundu i lewicy Poalej- Sjon, których radni nie dopuszczają wraz z Agudą do żadnej produktywnej pracy w kahale a równocześnie w niesumienny sposób roznamiętniają tłumy bezrobotnych, żywiąc ich świadomie fałszywemi obietnicami.

* * *

I Łódź zgotowała rebemu z Jabłonny bardzo serdeczne przyjęcie. W wielkiej sali Filharmonji tłumy Żydów, wśród nich wielu ortodoksów przysłuchiwały się z zapartym oddechem wywodom twórcy „Nachlath Jakob", który w prostych słowach skreślił znoje i trudy chaluców chasydzkich w Erec i nawoływał do pójścia ich śladami. Rebe z Jabłonny kontynuował także w Łodzi swą akcję rozpoczętą w Warszawie, skoordynowania działalności wszystkich działających w Polsce towarzystw zajmujących się zakupnem ziemi i tworzeniem osiedli w Palestynie. Posiada ich kilka także Łódź. Oświadczyły one gotwość połączenia się i żadeklarowały swe przystąpienie do ogólno- polskiej organizacji tych towarzystw. Rebe z Jabłonny spodziewa się, iż zjednoczonemi siłami uda się, mimo ciężkich warunków, dalej prowadzić i rozbudować akcję kolonizacyjną Żydów polskich w Erec.

W rozmowie z przedstawicielami prasy sprecyzował rebe z Jabłonny swój stosunek do „Mizrachi" oświadczając, że dąży do pokoju i że on i jego chasydzi są gotowi współpracować z mizrachistami, ale uważa on, iż partja religijna nie powinna się zajmować sprawami gospodarczemi. W tej dziedzinie zaś, oświadczył, idą chasydzi rebego ręka w rękę z „Histadruth Haowdim" w Palestynie której są członkami.

Na przyjęciu w Łodzi nie widziano też żadnego reprezentanta org. „Mizrachi", natomiast serdecznie był witany sąsiad „Nahalalu" przez ogólną organizację sjonistyczną, „Hitachdut" i „Ligę dla pracującej Palestyny".

Ta ostatnia rozwija od kilku tygodniu bardzo intenzywną działalność. Liga w Łodzi posiada już blizko 900 członków. W ub. tygodniu odbyło się wśród bardzo wielkiego zainteresowania Walne Zgromadzenie Ligi i utworzono komitet w skład którego wchodzą przedstawiciele „Zjednoczenia Poale- Sjon i Ceirei Sjon", „Hitachdut", „Haszomer Hacair", „Hechaluc" i „Hechaluc Hamerkazi".

Komitet już się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym dra A. Tartakowera.

Zet.

Wieczór autorski J. Mastbauma

Licznie zebrała się krakowska publiczność, zainteresowana zapowiedzianą prelekcją znanego literata żydowskiego Joela Mastbauma. Autor „Trzech pokoleń" okazał się mowcą obdarzonym dużym temperamentem i dlatego właśnie — kiepskim referentem. Nie można zresztą obwiniać o to Mastbauma, gdyż nie można żądać od jednego człowieka, by był równocześnie i obrońcą i oskarżycielem i trybunałem. Zwartym był referat tylko wtedy, gdy Mastbaum przeszedł do literatury żydowskiej omawiając problem miłości u żydowskich pisarzy. Wedle Mastbauma — literatura żydowska, chociaż jest przepojona konkretnością i poczuciem życiowej prawdy jest w rzeczywistości wizyjną i owianą tęsknotą. Najlepszym dowodem jest miłość w naszej literaturze. Pisarze nasi nie poświęcają wiele uwagi ciału, a zajmują się głównie stroną duchową miłości. W żadnej literaturze nie odgrywa matka tej dominującej roli, jak w literaturze żydowskiej. Tezę swą poparł szczegółową, wnikliwą analizą twórczości Mendale, Pereca, Asza, Bergelsona i swojej własnej powieści „Trzy pokolenia".

Rozumie się, że ta część wykładu mniej zainteresowała słuchaczki i słuchaczy, dlatego dyskusja, która była bardzo żywą, potoczyła się po torach oskarżenia czy obrony kobiety. Wielu zapisało się do głosu, ale mało było powołanych. Zapamiętałem sobie tylko z całej dyskusji nieśmiałą prośbę młodej dyskutantki, byśmy w kobiecie nie widzieli ani aniołów, ani demonów tylko człowieka. Sympatyczna ta oratorka z wdziękiem młodości uporała się bardzo szybko z trudnościami, ale my starsi niejedno moglibyśmy powiedzieć, jak to trudno przychodzi dopatrzeć się tego człowieka w kobiecie...

Wieczory Józefa Wittlina

Twarz pobożnego chasyda. Głos miękki, pieszczotliwy z wyraźnym akcentem żydowskim. Czyta swe poezje, dobitnie podkreślając ich melodyjność. Wittlin jest poetą tęsknoty człowieka za wolnością. Jest więc pacyfistą i antimilitarystą. Błądzi w labiryncie współczesnego życia często smutny jak widz, a często ze świętem oburzeniem w duszy przeciwko panoszącemu się chamstwu. Ucieka wtenczas od życia i chroni się pod opiekuńcze skrzydła Chrystusa.

Chrystusowe motywy powtarzają się w jego poezji. Ciekawy i charakterystyczny jest stosunek Żyda do Chrystusa. Wittlin zdziwi się napewno — i to bardzo nieprzyjemnie — gdy się przypadkowo dowie, że nietylko Pieńkowski, ale i my „wypominamy" mu jego żydostwo. Ale u poetów aryjskich nie znajdziecie tak często i tak ciągle powtarzających się rozmów z Chrystusem. Żydostwo, to oficjalne żydostwo z Chrystusem dawno się już załatwiło i dla niego problem ten wcale nie istnieje. Ma bowiem swego Baal- Szema, Nachmana z Bracławia, którzy głęboko i pięknie ujęli ostateczną tajemnicę życia człowieka. Ale Żydzi, którzy odeszli od żydostwa starają się przed sobą niejako usprawiedliwić swoją samorzutność. Powołują się więc na Chrystusa jako pierwszego poetę żydowskiego, który zerwał z żydostwem. Chociaż i Buber i Brunner rewindukują Chrystusa dla żydostwa.

Czy jednak ta komunja z imaginowanym Chrystusem wypędzi precz z ich duszy uczucie strachu i pustki?

Wątpię.

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

O tem, co nas gubi

Kraków, 30 grudnia

(n) Bliski koniec roku dał prasie polskiej asumpt do poruszenia w numerach świątecznych pewnych zasadniczych kwestyj z dziedziny psychologji naszego bytowania państwowego. Refleksje te są bardzo gorzkie i tonem swym różnią się bardzo od zwykłych świątecznych rekapitulacyj. Podajemy je poniżej jako dowód, że przecież rośnie u nas zrozumienie podstawowych błędów, które zawiniły obecny nasz kryzys państwowy. I tak czytamy w „Echu Warszawskiem":

„Popełniliśmy dużo błędów, błędów, które nietylko były własnością rządu czy Sejmu, ale błędów, które społeczeństwo musi przypisać sobie samemu. Upojeni niezależnością państwową, zaczęliśmy od nektaru wolności, a nie pomyśleliśmy nad tem jakby tę wolność osadzić na bardzo trwałych podstawach... Zamiast wyleczyć się coprędzej z ran, my, krwawiąc ranami, zaczęliśmy używać życia by się zaraz załamać z powodu trudności finansowych, wyszliśmy co tylko na trwalszy ląd, a tu po dwu niespełna latach załamał się stały grunt i staczamy się z usypowiskiem. Dlaczego? Dlatego, że ominęliśmy tę zasadę prostą ale konieczną, że nie wytężyliśmy rąk należycie do pracy, ale wytężyliśmy mózg nad zdobyciem przeróżnych przywilejów społecznych zmierzających do niepracowania".

Odpowiedź, jaką daje „Echo Warszawskie", jest z pewnością niewystarczającą, ale w odniesieniu do wielu (niestety decydujących) sfer społeczeństwa trafną.

W „Warszawiance" porusza ten sam temat i podobne daje wyjaśnienie poseł Stroński:

„W zeszłoroczne Boże Narodzenie nasz młody półroczny złoty, twardy i hardy, wielbiony był jako najmocniejszy pieniądz w świecie. Wielcyśmy byli i głupiśmy byli, bośmy się duchem złotym tak popili! Trzeźwych odganiano, żeby nie psuli zabawy. Było w tem dziele dużo pracy rzetelnej, dobrej, rozumnej, która nie przepadnie. Ale było także dużo naszego odwiecznego rozmachu bez rachuby, bez gruntu pod nogami, bez dotarcia do głębi wysiłku. Opatrzyliśmy się może jeszcze nie zapóźno i teraz trzeba, wśród rozczarowań ale bez rozpaczy, zabrać się naprawdę do roboty wytrwałej i nie kołyszącej się złudzeniami, że w Polsce można mniejszą pracą wydobyć tosamo co gdzieindziej, w krajach dużo lepiej urządzonych dla wytwórczości, nabywa się pełnem napięciem".

O masowych nadużyciach w zarządzie państwem, których wykrycie budzi na chwilę powszechne oburzenie, o których jednak bardzo rychło się zapomina, pisze „Czas":

„Opowiada się powszechnie, wszędzie, bez osłonek, okropne rzeczy o zachłanności osobistej, żerującej jak świnie w korycie, o marnowaniu grosza publicznego, przekupstwach, łakocie stronnictw..., mówi z nazwiskami i szczegółami, może nieco, jak zwykle, przesadza, ale przecież ostatecznie roznoszą te wieści i puszczają w świat sami posłowie, senatorowie i panowie z ministerstw... Że są zresztą smutną prawdą, to widzimy niestety po skutkach. Więc dlaczego niema sądu, kary, jawności? Dlaczego dochodzenia nie odnoszą skutku? Czy dlatego, że wszyscy są wspólnikami?"

Może te głosy krytyki, podyktowanej prawdziwym patrjotyzmem znajdą szerszy oddźwięk i obudzą wreszcie społeczeństwo polskie z uśpienia, które doprowadziło je nad skraj — a jak niektórzy twierdzą — już nawet na dno przepaści!

PODATKI

PODATKI W STYCZNIU. W styczniu r. 1926 przypadają płatności następujących ważniejszych podatków bezpośrednich: do dnia 31 stycznia winna być wpłacona trzecia rata podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze 6 miesięcy 1925 w wysokości trzeciej części sumy wymierzonego podatku. Do dnia 15 stycznia 1926 winien być uiszczony podatek od obrotu osiągniętego w grudniu 1925 przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I do V kategorji. Pomiędzy 1 a 31 stycznia nastąpić winna wpłata podatku od obrotu osiągniętego w II półroczu 1925 według własnych obliczeń od zajęć przemysłowych, samodzielnych zawodowych zajęć wolnych, a także od przedsiębiorstw handlowych poniżej II kategorji przemysłowych poniżej V kategorji. W tym terminie należy również wpłacić podatek od skrzynek depozytowych za cały

rok podatkowy z góry oraz podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną licząc w ciągu 7 dni od dokonania potrącenia podatku. Prócz tego w styczniu 1926 płatne są wszystkie te podatki, na które poszczególni płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na styczeń 1926.

SPŁATA PODATKÓW PRZEZ PARCELACJĘ. Jedno z pism warszawskich podaje, że Min. reform rolnych po porozumieniu się z min. skarbu i państwowym bankiem rolnym ustaliło, że P. B. R. podejmie współdziałanie z władzami skarbowemi przy ściąganiu nietylko podatku majątkowego co już jest przeprowadzane, lecz również i podatku spadkowego przez nabywanie do parcelacji przez bank gruntów, podlegających temu podatkowi (pod warunkiem, że grunty te nadają się do parcelacji). W związku z tem bank przejmie obowiązek zapłacenia podatku w gotówce, który to podatek będzie rozłożony przez władze skarbowe na okres do 10 lat.

Jak z tego wynika, okazuje min. skarbu bardzo wiele względności dla właścicieli ziemskich, godząc się na zapłatę podatków w okresie aż 10-letnim i to z pieniędzy... państwowego banku rolnego. Wierzymy, że właścicielom ziemskim nieraz trudno jest zapłacić odrazu cały podatek spadkowy ale czy nie w równie ciężkiej sytuacji znajdują się często obywatele z innych sfer ludności? Wobec nich jednak min. skarbu nie jest tak ustępliwe...

PRZEMYSŁ

POLSKI SYNDYKAT HUT ŻELAZNYCH. Według pogłosek w sferach przemysłowych w grudniu doszło do porozumienia syndykatowego między poszczególnemi hutami żelaznemi w Polsce. Zgodnie z temi wersjami sfery gospodarcze tłómaczą sobie zwyżkę cen żelaza, jaka miała miejsce w ostatnich czasach z 205 zł. za tonnę na 250 zł. Fakt ten jest żywo komentowany przez prasę niemiecką, która upatruje w tem niekorzystny moment konkurencyjny dla zakładów hutniczych na niemieckim Górnym Śląsku.

PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ. Według danych za trzeci kwartał br. produkcja i przeróbka ropy naftowej we wszystkich rafinerjach na terenie Polski wynosiła ogółem 187 tys. ton, czyli o 24 tys. ton więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W tym samym stosunku wzrosła wytwórczość produktów naftowych, która ogółem wyniosła 170 tys. ton,

HANDEL

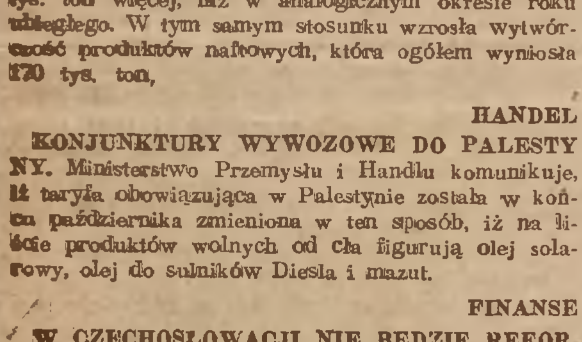
KONJUNKTURY WYWOZOWE DO PALESTYNY. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż taryfa obowiązująca w Palestynie została w końcu października zmieniona w ten sposób, iż na liście produktów wolnych od cła figurują olej solarowy, olej do sulników Diesla i mazut.

FINANSE

W CZECHOSŁOWACJI NIE BĘDZIE REFORMY WALUTOWEJ. Z powodu pogłosek o wprowadzeniu nowego pieniądza opartego na parytecie złotym w Czechosłowacji minister finansów Czechosłowacji Englis oświadczył oficjalnie przedstawicielom prasy zagranicznej, iż pogłoski te są przedwczesne. Korona czechosłowacka od 2 lat jest ustabilizowana i oparta na dolarze. Wszelkie zmiany w systemie monetarnym Czechosłowacji w bieżącym okresie kryzysów gospodarczych i finansowych w Europie środkowej przedstawiałyby dla gospodarstwa narodowego poważne niebezpieczeństwo, tembardziej, że system skarbowy i finansowy państwa nie osiągnął dotychczas dostatecznego stopnia konsolidacji. Wszelkie reformy w tej mierze są niewątpliwie melodją przyszłości i będą dokonane dopiero po wyjaśnieniu sytuacji gospodarczej w Europie środkowej.

(Oto przykład, jak ostrożnie i rozważnie należy przystępować do reform walutowych! Red.).

Radjo w walizie podróżnej



Rycina nasza przedstawia nowy wynalazek radjofoniczny: urządzenie radja w walizie podróżnej. Antena ramowa umocowana jest w nakrywie kufra.

„Wychowawcy“ z pod ciemnej gwiazdy „rozwojowej“

Interpelacja Koła żydowskiego w sprawie gorszących stosunków w szkole powszechnej w Wiśniczu.

Ludność miasta Wiśnicza (pow. Bochnia), a w szczególności ludność żydowska oburzona jest z powodu zachowania się nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej p. Kality i stosunków w tej szkole panujących.

P. Kalita znany jest powszechnie w Wiśniczu ze swoich awantur publicznych, urządzanych po pijanemu.

Pewnego razu zjawił się p. Kalita w stanie nietrzeźwym, w towarzystwie jeszcze jednego pijanego osobnika na zabawie, urządzonej przez miejscową straż ogniową, której prezesem był wówczas Żyd, dr. Fragner i urządził gorszącą awanturę, przyczem wykrzykiwał m. in.:

„Żydzi to bolszewicy, a skoro prezesem straży jest Żyd, to i wy jesteście bolszewikami“. „Wstyd wam, wstyd, strażacy, że służycie pod takim jewrejem“.

Na zabawie byli obecni mieszkańcy miasta, których dzieci znajdują się pod „opieką“ wychowawczą p. Kality i możemy sobie wyobrazić, jak podobne zachowanie się nauczyciela wychowawcy na nich podziałało i jak piękne w ten sposób świadectwo wystawił nauczycielstwu polskiemu p. Kalita.

Osobliwy ten „pedagog“ nie przebiera w wyrażeniach również w stosunku do uczniów, po zwalając sobie na nieprawdopodobne wprost ohydy! Tak naprz. do jednego z nich odezwał się w następujący sposób: „Ty ......synu!“

P. Kalita w swojej nienawiści do Żydów nie poprzestaje tylko na urządzaniu awantur po pijanemu i na wymyślaniu uczniom, ale — już na trzeźwo — zajmuje się także bardzo gorliwie agitacją antysemicką w prasie. I tak w czasopiśmie krakowskiem „Głos Narodu“ umieścił korespondencję z Wiśnicza pt. „Żydzi chcą siedzieć w jarmułkach w szkole“, w której pisze o Żydach w sposób niezwykle obelżywy.

W nielepszem świetle przedstawia się postępowanie innych nauczycieli tej jedynej w Wiśniczu szkoły powszechnej.

Nauczycielka Urbańska nie znosi pejsów dzieci żydowskich i odsyła uczniów do domu, by je sobie poobcinały, nie chcąc inaczej wpuszczać ich do klasy.

Nauczycielka Wojasowa nadto dzieciom zagroziła, że jeżeli same sobie pejsów nie obetną, ona im je maszynką ogoli.

Nauczycielka Kalitowa nie pozwala dzieciom na noszenie w klasie jarmułek, a p. Wojasowa zrzuca im z głów jarmułki.

Postępowanie wspomnianych nauczycielek i nauczyciela musi się spotkać z jak najenergiczniejszą odprawą ze strony władz przełożonych.

Nie wolno zezwolić na obrażanie uczuć religijnych dzieci żydowskich. Nie wolno również dopuszczać do tego, aby nauczyciel lżył uczniów i zajmował się szerzeniem nienawiści narodowej.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

1. czy pociągnie do odpowiedzialności nauczycielki szkoły powszechnej w Wiśniczu: Urbańską, Wojasową i Kalitową oraz nauczyciela Kalitę?

2. co zarządzi, ażeby na przyszłość nie powtarzały się podobne wypadki nietolerancji religijnej i obrażania uczuć religijnych dzieci żydowskich?

3. jakie zamierza przedsięwziąć środki, ażeby nauczyciele nie zajmowali się uprawianiem agitacji antysemickiej?

Listy z kraju

BIECZ. (Kor. wł.). **Z ruchu sjonistycznego.**

Ruch narodowo- żydowski w naszem miasteczku, którego tętno w ostatnich czasach osłabło, zaczyna się budzić do nowego życia. Wyrazem tego był wieczór makabeuszowski, odbyty w dniu 19. bm. Słowo wstępne wygłosił p. dr. Daniel, który podzielił się z publicznością osobistemi wspomnieniami z przed 24 lat, kiedy to myśl sjońska stawiała w Małopolsce zachodniej pierwsze kroki.

Atrakcją wieczoru było uroczyste wystąpienie p. Dra Grossa prezesa sjońsk. kom. lokal. w Krośnie, który w nader treściwem i mocnem, a pełnem pięknych i głębokich myśli przemówieniu ostrzegał przed sformalizowaniem tradycji wieczorów makabeuszowskich, które znacznie się oddaliły od tej głębi ducha, jaka cechowała pierwsze takie wieczory. Mowca nawołuje do powrotu do ducha tych pierwszych uroczystości makabeuszowskich, symbolizujących myśl odrodzenia i wyswobodzenia z pęt getta.

Wieczór uzupełniła deklamacja p. Sternówny i wzorowo wygłoszona recytacja naszej długoletniej działaczki p. Jenty Wagschal- Reichowej, a zakończyły jak zwykle dźwięki odśpiewanej „Hatikwy“.

W związku z tym wieczorem, chcielibyśmy skierować kilka słów do naszej żeńskiej młodzieży. W poprzednich latach była ona jednym z filarów ruchu odrodzeniowego w naszem miasteczku. Obecnie jednak — niewiadomo z jakiego powodu — usunęła się na bok i w życiu narodowo- żydowskiem czynnego nie bierze udziału. Brakowało jej też na ostatnim wieczorze, podczas gdy stawiła się gremialnie na tydzień przedtem odbytym wieczorze chanukowym, urządzonym przez szkółkę żyd. „Beth-Jaakow“, stojącą pod egidą organizacji „Szlome Emunej“. Nie sądzimy, żeby się to stało na skutek zmiany orjentacji. Możliwe że zawiniliśmy ostatnio sami, zaniedbując życie kulturalne i nie dostarczając odpowiedniej strawy duchowej. Tuszymy jednak nadzieję, że młodzież żeńska — a odnosi się to nietylko do Biecza, ale do wielu innych miast i miasteczek — wróci do nas, gdy będzie widziała, że znów wkraczamy w głębię ducha renesansu.

CHRZANÓW. (Kor. wł.). **Powstanie placówki org. Mizrachi.**

W niedzielę 20 bm. gościł w naszem mieście p. dr. Hirschfeld prezes organ. „Mizrachi“ dla zach. Małopolski i Śląska w towarzystwie trzech członków Kom. Centr. z Krakowa pp.: Baumingera, Baneta i Dresnera. Wieczorem urządzono zgromadzenie w lokalu „Anszej Chail“, w którem wzięły udział liczne rzesze ze sfer ortodoksyjnych. Przemówienie p. Dra Hirschfelda pozostawiło silne wrażenie wśród słuchaczy.

Po zgromadzeniu odbył się we własnem lokalu uroczysty bankiet inauguracyjny w obecności przedstawicieli wszystkich ugrupowań sjonistycznych, również przedstawicieli org. „Mizrachi“ w Oświęcimiu i licznych gości z których szczególnie zwrócił na siebie uwagę weteran ruchu sjonistycznego w naszym mieście p. dr. med. Adolf Rieser. Po odśpiewaniu „Techzakna“ i otwarcia bankietu przez p. prezesa Halmana powitał gości p. Reich, poczem chór własny odśpiewał psalm 30. Z gości zabiera głos jako pierwszy p. dr. Rieser, który w gorących i serdecznych słowach powitał powstanie org. „Mizrachi“ w naszem mieście. Z kolei witają pp. Bochenek imieniem „Bnej Zion“, Götzler „Keren Kajemet“, Timberg „Hechaluc“, Forst „Hitachdut“, Perlmutter imieniem kursów hebr. Bauminger Kom. centr., Dresner „Misrad Hechaluc Hamizrachi“ i p. Brenner organ. „Mizrachi“ w Oświęcimiu. Następnie zabrał głos p. dr. Hirschfeld, który w barwnych słowach kreśli doniosłość faktu powstania nowej placówki mizrachistycznej, którą przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych pomimo różnic partyjnych powitali z radością.

Drugą część wieczorku wypełniły piękne produkcje muzyczne p. A. Silbigera i śpiew pp.: Mandelbauma i Schünberga. W podniosłym nastroju wśród dźwięków hebrajskich pieśni ludowych i tańców chalucowych zakończył się pamiętny w Chrzanowie wieczór.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia

VI. Zjazd Organizacji sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska — 3 stycznia 1926 r.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie — Prezes organizacji Poseł Dr O. Thon.
2) Gener. sprawozdanie egzekutywy — Dr O. Herschdorfer.
3) Dyskusja.
4) Problemy ruchu sjońskiego — Dr. I. Schwarzbart.
5) Dyskusja.
6) Sytuacja gospodarcza w kraju — Redaktor Dr B. Seiden.
7) Demokratyzacja kahałów — Dr. I. Schwarzbart.
8) Budżet — Dr. Ch. Hilfstein.
9) Wybory egzekutywy i Rady Centralnej.

* * *

Biuro VI zjazdu org. sjon. dla zach. Małopolski i Śląska donosi: Legitymacje dla delegatów wydaje się do dnia 2 stycznia 1926 w lokalu organ., Kraków, Stradom 15, a w dniu zjazdu w biurze legitymacyjnem, Krakowska 43. Uprasza się delegatów i gości reflektujących na odpowiednie noclegi o zwrócenie się do biura zjazdu Stradom 15.

Bilety dla gości wydaje się w dniu zjazdu i to wyłącznie na galerję.

Z Ligi dla pracującej Palestyny

Komitet przygotowawczy „Ligi dla pracującej Palestyny“ zawiadamia, iż wskutek zaszłej w sekretarjacie pomyłki na zapowiedziane na dzień 20. bm. zgromadzenie, konferencję i odczyt w Rzeszowie delegat Dr J. Halpern nie mógł przybyć.

Celem uniknięcia pomyłek Komitet przygotowawczy „Ligi dla pracującej Palestyny“ podaje do wiadomości interesowanych, iż wszelkie listy i korespondencję należy kierować wyłącznie pod adresem: Liga dla pracującej Palestyny“, Kraków skrzynka pocztowa 109. — W sprawach nagłych i niecierpiących zwłoki należy się zwracać do przewodniczącego Dra W. Berkelhammera, Kraków, Orzeszkowej 7.

Pieniądze należy przesyłać wprost do Warszawy, adres: Komitet dla pracującej Palestyny Warszawa, Orla 11 m 7. za uwiadomieniem sekretarjatu.

Sekretarjat urzęduje w poniedziałki i czwartki od 8—9 wieczór w lokalu Związku robotników niefachowych, Zielona 8, parter.

Równocześnie wzywa się wszystkie Koła prowincjonalne tych organizacyj, które zgłosiły akces do Ligi dla pracującej Palestyny, aby zawiązały komitety i podały adresy do sekretarjatu naszego, poczem zostaną wydane odnośne instrukcje.

Poseł Grünbaum w Krakowie

Jak się dowiadujemy, przyjeżdża niebawem do Krakowa na zaproszenie związku „Przedświt-Haszachar“ poseł adw. I. Grünbaum z Warszawy dla wygłoszenia odczytu na temat: Mój pogląd na t. zw. „ugodę“. Zapowiedź odczytu wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

O punktualność w sądach

W Nrze 24 „Dziennika Urzędowego“ Ministerstwa Sprawiedliwości został ogłoszony okólnik Ministra Sprawiedliwości, dotyczący ścisłego przestrzegania wyznaczonych godzin przy rozprawach sądowych, a w szczególności niewyznaczania na jedną godzinę wszystkich spraw, będących w danym dniu na wokandzie, na co wpływają zażalenia zarówno drogą interpelacyj poselskich, jak i od osób prywatnych. Obecnie wydany okólnik jest przypomnieniem poprzednich wydanych w latach 1923 i 1924 i ma na celu specjalne zwrócenie uwagi prezesów, by przy wizytacjach sądów sprawdzali, czy powyżej wymienione uchybienia nie mają miejsca, a w razie ich dostrzeżenia niezwłocznie wydawali odpowiednie zarządzenia w drodze nadzoru służbowego.

Pogrzeb bł. p. Ludwika Marguliesa

Wczoraj popołudniu odbył się na cmentarzu żydowskim w Krakowie pogrzeb bł. p. Ludwika Marguliesa, zmarłego tragiczną śmiercią wskutek zajścia, jakie przed kilku tygodniami rozegrało się między nim a Drem Janem Baderem. W pogrzebie wzięła tłumny udział żydowska młodzież akademicka, zarząd Stowarzyszenia „Ognisko“ z kuratorem prof. Taubenschlagiem, oraz liczne rzesze publiczności.

Po odprawieniu modłów przez kantora p. Birnbauma wygłosił mowę pogrzebową rabin Dr Schmelkes, a nad mogiłą przemówił prezes „Ogniska“ Mgr. Lewkowicz.

Sekcja zwłok błp. Marguliesa, dokonana w poniedziałek popołudniu przez lekarzy sądowych prof. Jankowskiego i Dra Ciećkiewicza w obecności sędziego śledczego Pełczara wykazała że w trzeciej komorze mózgowej znajdował się pocisk, który rozdzielił się w ranie tak, iż ołowiana jego część wyszła z płaszczyka stalowego, tkwiącego osobno w mózgu. Pocisk wobec niezwykłej grubości kości czaszkowej (blizko centymetr), wtłoczył części kości do rany. Sekcja stwierdziła, że śmierć nastąpiła wskutek postrzału rewolwerowego.

Demagogja „u góry“

Jeden z przyjaciół naszego pisma, kupiec krakowski, donosi nam:

„W dniu 23 bm. doręczyła mi krakowska Gazownia miejska rachunek L. 1322 z datą 24. X. 1925. za drobną czynność przeprowadzoną przez montera tejże gazowni. Na rachunku umieszczona jest pieczęć tej treści:

1 zł = 9/31 gr. czystego złota wg. Rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 1 stycznia 1924 Dz. U. Rz. P. Nr. 7 art. 2.

Mniejsza o to, czy to jest słuszne. Skoro jednak magistrat uważa to za słuszne, stosując to w swoim przedsiębiorstwie, to pocóż ten sam magistrat buntuje ulicę przeciw kupiectwu, utrudniając mu byt i tak już dość ciężki?...“

———o-o———

— **Z POWODU ZGONU ESTERY RACHELI KAMINSKIEJ** odwołał Teatr żydowski przedstawienie wczorajsze oraz dzisiejsze (środowe). W najbliższych dniach urządzi Teatr żydowski Akademję żałobną ku uczczeniu pamięci „matki sceny żydowskiej“.

— **KOMITET POMOCY GOSPODARCZEJ PAŃSTWA.** Onegdaj odbyło się w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zebranie przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego w sprawie wszczęcia akcji, mającej na celu przyjście z pomocą finansową Państwu Polskiemu. Ożywiona dyskusja doprowadziła do uzgodnienia poglądów i uchwalono zawiązać komitet pod nazwą „Komitet pomocy gospodarczej państwa w Krakowie“, którego głównem zadaniem będzie zbieranie darów w złocie i w walutach zagranicznych. Przewodniczącym komitetu wybrany został prof. Rozwadowski, poczem wyłoniono komitet ściślejszy, który ma opracować statut, jak również cały plan dalszego działania.

— **ARCYBISKUPSTWO KRAKOWSKIE.** Przed kilku dniami papież podniósł biskupstwo krakowskie do godności arcybiskupstwa i metropolji, mianując równocześnie ks. biskupa Sapiehę arcybiskupem i metropolitą krakowskim.

PODATEK LOKATORSKI I WODOCIĄGOWY. Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 1. stycznia 1926 przypada termin płatności gminnego podatku lokatorskiego za I. kwartał 1926 r. i podatku wodociągowego za IV kwartał 1925 r. Zarazem zawiadamia się, że o ile w terminie dni 14 podatki te nie będą uiszczone, od dnia 15 stycznia 1926 Magistrat liczyć będzie przez okres 30-dniowy 2 procent po upływie zaś tego czasokresu tj. od 15 lutego 4 procent zwłoki miesięcznie. Pobór tych podatków z dzielnic IX, XXI i XXII odbywać się będzie wyłącznie w głównej kasie miejskiej, ul. Poselska na parterze (dawne Biuro aprowizacyjne).

— **SAMOCHODY W ZAKŁADACH CZYSZCZENIA MIASTA.** Jak wiadomo, zakłady czyszczenia miasta mają zamienić zaprzęgi konne na samochody do połowy 1926 roku. Obecnie posiadają one już 6 samochodów, a to trzy samochody do czyszczenia i skrapiania ulic, trzy zaś do wywożenia śniegu i odpadków ulicznych. Jeszcze w bieżącym tygodniu ma nadejść transport 6 samochodów krytych, które używane będą do wywożenia popiołu i odpadków z kamienic. Do końca maja 1926 nadejdzie jeszcze 30 samochodów rozmaitych typów, poczem zaprzęgi konne zostaną zlikwidowane, a tylko kilka par koni używanych będzie przy drobniejszych robotach drogowych i ogrodowych.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH** zawiadamia buchalterów, że we środę dnia 30 bm. odbędzie się zebranie, na którem omawiany będzie projekt ustawy o Izbie Buchalterów Przysięgłych. Początek o godzinie 7-mej wiecz.

W Związku powstała ponownie sekcja handlow-

ców. Rejestracja i wpisy odbywają się codziennie w sekretarjacie związku, Kraków, Sławkowska 6 od 7—9 wieczorem.

— WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA OCHRONY STARCÓW. W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia ochrony żydowskich starców, na którem prezes stow. Dr Rafał Landau złożył sprawozdanie z działalności wydziału. Ze sprawozdania okazuje się że stowarzyszenie utrzymuje we własnym budynku 85 starców nieuleczalnie chorych. Po ożywionej dyskusji udzielono wydziałowi absolutorjum i wyrażono podzięko wanie za owocną działalność. Po uchwaleniu zmian statutu przez wydział zaproponowanych, dokonano wyboru 12 członków wydziału.

— ARESZTOWANIE DRUGIEGO ROPSKIEGO Organa policji krakowskiej aresztowały w ostatnich dniach Józefa Ropskiego, syna aresztowanego przed kilku miesiącami właściciela biura kupna i sprzedaży realności Władysława Ropskiego. Aresztowanie Józefa Ropskiego nastąpiło pod zarzutem fałszowania ksiąg handlowych.

— ZBIÓRKA NA RZECZ „POGOTOWIA RATUNKOWEGO", która odbywała się corocznie w noc Sylwestrową, w bieżącym roku nie będzie urządzona. Natomiast zarząd pogotowia planuje pod jęcie szerokiej akcji celem werbowania członków tego zasłużonego towarzystwa.

— WŁAMANIE PRZEZ SZYBĘ WYSTAWOWĄ Henryk Kluger, kupiec przy ul. Staszica l. 13 doniósł, że dnia 27 bm. wieczorem wybili mu nieznani sprawcy szybę wystawową i skradli 20 flaszek likieru wartości 100 zł.

— KRADZIEŻ ROWERU. Markus Regent zam. przy ul. Orzeszkowej l. 6 doniósł, że z fabryki przyborów papierowych przy ul. Nadwiślańskiej 8 skradziono mu rower wartości 250 zł.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła 27-letnia Helena Kania większą ilość spirytusu denaturowanego z esencją octową. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy pozostawiło ją w domu.

— ZWŁOKI NOWORODKA. Dnia 28 b. znaleziono w bramie domu przy ul. Filipa l. 21 zwłoki noworodka płci żeńskiej zapakowane w pudełko z cukierków. Zwłoki oddano do zakładu medycyny sądowej.

— WOJOWNICZA RODZINA. Dnia 28 bm. o g. 19 na podwórzu domu przy ul. Słonecznej 126 napadli Jan (lat 15), Roman (lat 18) i Józef (lat 19) Sieprawscy na swą macochę i w trakcie kłótni Jan pchnął ją nożem w plecy ciężko ją uszkadzając, poczem zbiegli. Poszkodowaną przewiozło pogotowie ratunkowe do kliniki chirurgicznej, zaś Sieprawskich aresztowano.

— DWA POŻARY W JEDNYM DOMU. Dnia 28 bm. o godz. 15 powstał ogień przy ul. Lubicz Nr. 8 w komórce lokatorki Raszyńskiej. Wezwana straż ogniowa ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna. — Tego samego dnia o godz. 22'10 w tym samym domu w mieszkaniu Salo Dodelesa zapaliła się ściana drewniana skutkiem wadliwości pieca. Szkoda wynosi około 100 zł.

— ZGUBA. Marja Czajkowska zam. w Warszawie przy ul. Twardej 52 zgłosiła, że będąc w kiosku Jordanowej na pl. Kolejowym pozostawiła swą torebkę zawierającą złoty damski zegarek, bilet kolej III. kl. do Warszawy i 40 zł gotówki, a wróciwszy po chwili już jej tam nie znalazła.

—o-o—

„Sen nocy zimowej"

We czwartek dnia 31. 12 br. odbędzie się pod tym tytułem staraniem Koła towarzyskiego „Świt" jedyna w swoim rodzaju maskarada sylwestrowa w sali przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4. Najkorzystniejsza to lokata kapitału w dzisiejszych ciężkich czasach. Humor, uciecha, zabawa, śmiech, radość — oto dewiza i hasło tej zabawy. Jeśli dodamy, że Komitet przygotował moc niedzianek, to stwierdzić należy, że kto się znajdzie na tej maskaradzie, nabierze humoru i ochoty na cały rok 1926. 1665

Z sali sądowej.

FAŁSZYWY DOSTAWCA KSIĄŻEK LEKARSKICH

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawał wczoraj 20-letni Leon Czernichowski, pomocnik handlowy, oskarżony o cały szereg oszustw. Czernichowski był agentem księgarni wydawniczej w Wieluniu, a po wydaleniu z tej posady objeżdżał na własną rękę cały szereg miast i zbierał zamówienia na dostawę książki pt. „Lekarka domowa", pobierając po 2 zł zaliczki. W ten sposób ponaciągał Czernichowski kilkaset osób w Krakowie Wadowicach, Oświęcimiu, Chrzanowie, Andrychowie, Bielsku, Sosnowcu Będzinie, Mysłowicach, Katowicach, Królewskiej Hucie, Lesznie, Częstochowie, Nowym Targu, Zakopanem, Tarnowie, Jarosławiu Lwowie i Warszawie W posiadaniu obwinionego znaleziono 10 książeczek na łączną kwotę 1.670 zł, wyłudzoną tytułem zadatków. Czernichowski przyznał się do oszustw, tłumacząc się brakiem środków do życia. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Czernichowskiego na jeden rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Hubaczek i sso. Kraus, oskarżał prok. Michałowski; Czernichowski nie miał obrońcy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ostatnie dwa dni roku tj. dziś i jutro zajmą przedstawienia komedji „Trójki hultajskiej", które osiągnęły znaczny sukces. We piątek popołudniu „Betleem polskie" w odnowionej szacie inscenizacyjnej wieczorem zaś jeden z największych sukcesów tej części sezonu rozkoszny „Pocałunek Kopciuszka". Bezpośrednio potem wchodzi na repertuar rozgłośna sensacyjna sztuka węgierskiego pisarza Melchiora Lengyel'a „Tajfun" z p. Brydzińskim. Sztukę reżyseruje p. Jednowski, główne role kobiece wykonają pp. Jaroszewska i Piaskowska.

— WIECZÓR SYLWESTROWY ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO. Tradycyjnym zwyczajem urządza Zespół artystów naszej sceny we czwartek o godz. 10'45 wieczór humoru, na który złożą się: parodja teatralna pióra Kazimierza Wroczyńskiego pt. „Koniec rodu Ordynackich", która długi czas nie schodziła z repertuaru warszawskiego Qui pro quo; pantomina wschodnia układu baletmistrza A. Piotrowskiego w wykonaniu artystek teatru miejskiego, dowcipna rewja oraz liczne produkcje solowe. Coferensierem będzie p. Znicz. Bilety sprzedaje kasa w teatrze miejskim, a popyt liczny na nie zapowiadać się zdaje, iż wieczór zgromadzi tłumy zwolenników wytwornego humoru. Program powtórzony będzie w Nowy Rok.

— WIECZORY SYLWESTROWE W STARYM TEATRZE I W BAGATELI. Wieczory sylwestrowe w Stary teatrze i w Bagateli, których odbędzie się aż cztery, aby cała publiczność krakowska mogła się ze świetnym programem zapoznać zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja. Urocza o słowiczym głosie primadonna operetkowa Elna Gistedt odśpiewa cały szereg piosenek. Tancerka klasyczna Clair de Lyss zaprodukuje swój program, którym zdobywała sukcesy w Wiedniu. Humor i satyrę reprezentować będą pp. Walery Jastrzębiec, Józef Orwid i Leopold Zbucki. W wieczorach weźmie również udział znany piosenkarz Marek Windheim.

— NOWY ROK W BAGATELI. W piątek, 1 stycznia 1926 artyści warszawscy, ze słynną Elną Gistedt na czele, którzy przyjeżdżają specjalnie na Sylwestra do Krakowa, wystąpią dwukrotnie w Bagateli, a to popołudniu o godzinie 4 i wieczór o godzinie 8. W tych wieczorach ostatnich, poświęconych humorowi, frywolnej piosence, tańcowi i satyrze, wystąpi również świetna tancerka Clair de Lyss z nowym wspaniałym programem, którego wykonaniem w Wiedniu odnosiła sukcesy. Bilety sprzedaje już kasa Bagateli.

— LEOPOLD GODOWSKI, genjalny odkrywca nowej techniki fortepianowej, przyjeżdża na zaproszenie „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański" do Polski i wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 3 stycznia 1926 w Starym Teatrze.

— SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI wystąpi przed wyjazdem zagranicę po raz ostatni w Krakowie w piątek, 1 stycznia 1926 (Nowy Rok) w Starym Teatrze. Ceny miejsc zniżone (od zł 1—3).

— W NIEDZIELĘ 3 stycznia o godz. 7½ wieczór odbędzie się w Astorji Wieczór Pieśni ludowych M. Gebirtiga. Odśpiewane będą nowe pieśni.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Trójka hultajska".
Czwartek: „Trójka hultajska".

OPERETKA

Środa: „Dziewczę w koszulce".

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń.

Z giełdy

Giełda krakowska z 29 bm. (w nawiasie kursy z 28 bm.): Pol. Tow. Handl. 0.17 (0.17), Zieleniewski 10.5 (10.5) Trzebinia 0.15 (0.15), Górka 7.5 (7.75), Tepege 0.18 (0.16), Chodorów 5.50 (5.50), Chybie 4.40, A. Piasecki 1.35, Krakus 0.20—0.21.

Dolar naogół bez zmiany. Rano płacono około 9.—, w ciągu dnia nastąpiła lekka zniżka do 8.70. Bank Polski płacił nadal 8.50 za dolary gotówkowe a 8.60 za czeki.

* * *

Lwów, 29. 12 PAT. Akcje: Pow. Bank kred. 0.03, Ziem. Bank kred. 0.07, Pezet 0.07. Bank hipot. 0.42, 0.43, Browary 7.65, Chodorów 5.65, Chybie 4.20, Gazolina 1.25, Tcspy 3.20, 3.25, 3.30, Gegielski 11, Gafota 0.16 0.18, Pol. Tow. Budow. 0.25. 0.27.

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 8 4?, Holandja 347·13, Londyn 41·40, Nowy Jork 8·69, Paryż 32·07, Praga 25·59, Szwajcarja 165·09 Wiedeń 121·80, Włochy 120·20,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 6·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Puls 0·45, Wild 3.—, Cegielski 6·23, Parowozy 0·25, Zawiercie 8·—. Żegluga 0·11, Polska nafta 0·?5, Siła i Światło 0·25, Chmielów 6·28, Starachowice 1·13, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·?0, Żyradów 8·?0 Chodorów 5·35

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 106, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 165·50, pożyczka kolejowa 85·—

Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28?30, Belgad 125?, Berlin 16853 Bruksela 32?9, Budapest, 99?5, Bukareszt 324, Chrystania 14370, Kopenhaga 17595, Londyn 343?, Madryt 100·05 Medjolan 2852, Nowy Jork 70815, Paryż 26·?0 Praga 2097, Sofja 502, Sztokholm 1?970, Warszawa. 81·25 — 81·75, Zurych 136·87 dolary 7?8·25, belgijskie ?67. bułgarskie 4?9, duńskie —·—. marki niemieckie 168?0, angielskie 342?, jugosłowiańskie 124?, norweskie —·—, polskie 8?50 rumuńskie 3??, szwedzkie 188?0, szwajcarskie 13?72, hiszpańskie 9970, czeskie 26·98 węgierskie 99·10, tureckie —

Akcje: Zieleniewski ?0·—, Silesja —·—, Fanto 115 Gal. Karpaty 8?, Galicja 670, Siersza 17, Bank Małopolski —·—, Bank Hipot. —· Tepege ·—,

Papiery lokacyjne. Austr. renta 1·68 renta luowa 1·?7, losy tureckie 522, Bodenkredit 159 ustr. zakł. kred. 107· koleje austr. 3?8·

Zurych, 29. 12 PAT. Paryż 19.10, Londyn 25.07, Nowy Jork 5.16.7, Belgja 23.42.5, Włochy 20.83, Oiszpanja 72.95, Holandja 207.85 Berlin 0.23, Wiedeń 73. Sztokholm 138.95, Oslo 105.50, Kopenhaga 128, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.32 i pół, Warszawa 59.50, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.17.5, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.36, Helsingfors 13.07 Buenos Aires 213.50. Tendencja spokojna.

Londyn, 29. 12 PAT. Nowy Jork 4.85 1/8, Holandja 12.06 1/4, Francja 131.37, Belgja 106.95, Włochy 120.35, Niemcy 20.37.4, Szwajcarja 25.07, Hiszpanja 34.33, Danja 19.60, Szwecja 18.05, Norwegja 23.90, Helsingfors 192.50, Praga 63.68.

TELEGRAMY

Ameryka wobec konferencji rozbrojeniowej

Waszyngton, 29. 12 PAT. Wolff. Podczas świąt Bożego Narodzenia nadeszły tutaj od posła amerykańskiego w Bernie dokładne informacje w sprawie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Jest mało prawdopodobnem, aby rząd amerykański uczynił jakiś krok ostateczny przed powrotem Kellogа, który ma wrócić do Waszyngtonu po Nowym Roku.

—o-o—

Głos turecki o sojuszu turecko-sowieckim

Angora 29. 12 PAT. Komentując pogłoski biegające na temat traktatu turecko rosyjskiego „Hakimitmilie" uważa za objaw złej woli fakt, iż chce się za wszelką cenę przypisać charakter agresywny temu aktowi, podyktowanemu względami bezpieczeństwa. Rzecz jasna, że Turcja nie prowadzi żadnej wojny dobrowolnej. Turcja potrzebuje pokoju dla odbudowy swej ojczyzny, nie cofnęłaby się jednak przed żadną ofiarą, gdyby wchodziły w grę jej honor i obrona jej interesów. Byłoby dzieciństwem straszyć nas siłami naszych przeciwników — pisze dziennik. — Wojna jest środkiem, do którego uciekamy się w ostateczności. Trudną jest rzeczą przypuścić, że co do kwestji Mossulu wyczerpane są wszelkie środki. Dziennik uważa oświadczenie ministrów angielskich za naiwny manewr, mający na celu skłonienie Turcji do przedstawienia nowych propozycyj w duchu decyzji Ligi narodów. Turcja nie uczyni żadnego kroku oznaczającego przyjęcie implicite decyzji genewskiej.

Londyn ocenia spokojnie wypadki

Londyn, 29. 12 PAT. „Daily News" donosi: Koła urzędowe w Londynie nie podzielają obaw, które wyrażają niektóre dzienniki z powodu stosunków angielsko tureckich. Ze względu na rozpoczynające się angielsko tureckie rokowania sądzą, że nie należy oczekiwać jakiejś nagłej akcji ze strony rządu tureckiego.

Mahometanie indyjscy popierają Turcję w sporze o Mosul

Londyn, 29. 12 PAT. Wolff. Według doniesień z Cavapur przyjęła konferencja Mahometan indyjskich rezolucję, uważającą decyzję Rady Ligi narodów w sprawie Mossulu, jako stojącą w sprzeczności z treścią układu lozańskiego. Jeżeli Turcja zmuszoną zostanie do wojny, to po jej stronie staną wszyscy indyjscy Mahometanie.

Rząd rosyjski nie miesza się do sprawy wileńskiej

Berlin, 29. 12 PAT. „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna: Cziczerin przyjął w czasie swego pobytu w Kownie przedstawicieli prasy i w oświadczeniach swoich podkreślił konieczność istnienia Litwy ze względu na równowagę europejską. Zapytany w sprawie wileńskiej Cziczerin oświadczył, że rząd rosyjski do tej sprawy się nie miesza. Co się tyczy utworzenia związku państw bałtyckich, oświadczył Cziczerin, że związek taki może liczyć na sympatje Rosji, jeżeli będzie zmierzał do pokojów bałkańskich. Wreszcie w sprawie udziału Rosji w konferencji rozbrojeniowej powiedział Cziczerin, że sprawa ta nie została dotychczas wyjaśniona. Pismo półurzędowe „Ljetuwa" wita w artykule wstępnym przybycie Cziczerina do Kowna i wyraża nadzieję że wizyta ta doprowadzi do przyjaznego zbliżenia się obu państw.

Spis ludności na Górnym Śląsku odroczony

Katowice, 29. 12 PAT. Śląski urząd wojewódzki komunikuje: Ministerstwo spraw wewnętrznych odroczyło wyznaczony na Górnym Śląsku na dzień 31 grudnia 1926 roku ogólny spis ludności na czas późniejszy.

Samobójstwo wybitnego poety rosyjskiego

Moskwa, 29. 12 PAT. Agencja Sow. Znany poeta rosyjski Sergiusz Jesienin popełnił dziś w Leningradzie samobójstwo.

Belgja ogranicza czas służby wojskowej

Bruksela, 29. 12 PAT. Wolff. Minister obrony narodowej oświadczył wczoraj w izbie, że rząd zaproponuje redukcję czasu służby wojskowej w piechocie na 10 miesięcy, w kawalerji na 13 miesięcy.

Spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem

Londyn 29. 12 PAT. Wolff. Według doniesień z Rzymu, odbędzie dziś Mussolini w Rapallo z sir Austin Chamberlainem konferencję.

Śledztwo w sprawie fałszywych banknotów francuskich na Węgrzech

Budapeszt, 29. 12 PAT. Nowy poseł francuski w Budapeszcie George Clinchene zjawił się dziś w węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych i zażądał pozwolenia ze strony rządu węgerskiego aby przybyli do Budapesztu dwaj francuscy tajni agenci policyjni, mogli przy pomocy władz węgierskich przeprowadzić śledztwo w aferze sałszywych banknotów francuskich. Rząd węgierski zgodził się na to żądanie.

Centrala międzynarodówki komunistycznej zmienia siedzibę

Londyn, 29. 12 PAT. Według „Daily Telegraph" doniósł grecki prezydent ministrów, że od biura informacyjnego Małej Ententy w Genewie otrzymał wiadomość, że Międzynarodówka komunistyczna po stanowiła przenieść swą główną siedzibę z Wiednia do Aten. Rząd grecki otrzymał potwierdzenie tego doniesienia. Zwiększona propaganda komunistycz na pomiędzy robotnikami greckiemi dowodzi również zamiaru komunistów. Rząd grecki postanowił przedsięwziąć ostre zarządzenia przeciwko agitacji komunistycznej.

O zniesienie ograniczeń lotnictwa niemieckiego

Berlin, 29. 12 PAT. W następstwie traktatu zawartego w Locarno toczą się rokowania między rządem niemieckim a konferencją ambasadorów w sprawie zniesienia ograniczeń, nałożonych traktatem wersalskim na żeglugę powietrzną Niemiec. Rokowania mają się na ukończeniu. Francja sta via za warunek, aby lotnikom francuskim pozwolone było przelatywanie przez terytorjum niemieckie. Niemcy zgadzają się na to żądanie pod warunkiem, aby Francja to samo przyznała lotnikom niemieckim.

Fuzja wielkich banków amerykańskich

Nowy Jork, 29. 12 PAT. Na Wallstreet opowiadają, że w przyszłym roku nastąpić ma największa fuzja banków, jaka w historji finansowej Ameryki jest znaną. Mianowicie planowane jest, aby 5 wielkich banków utworzyło trust. Przedewszystkiem planowana jest fuzja między Mechanik und Metalnatoinal Bank a Chase Naitonall Bank of the city of Nev Jork, dalej fuzja z Chatam a Fhenin Naitonal Bank; trust Company of Illionos Chicago tudzież fuzja Chemic Naitonal z National Park Bank Następnie zaś połączenie tych trzech grup między sobą. Nowy bank będzie miał do dyspozycji po przeprowadzeniu transakcji przeszło 4/5 miljarda dolarów i wyprze w ten sposób z pierwszego miejsca Naitonal City Company.

Wylewy na Węgrzech

Budapeszt, 29. 12 PAT. Podwyższenie się stanu wody na rzekach, mających swe źródła w Siedmiogrodzie, spowodowało na terytorjum węgierskiem wielkie wylewy i wyrządziło wielkie szkody w departamentach Bekes i Bihar. Zagrożonych jest wiele miejscowości. Komunikacja kolejowa doznała przerwy. W okresie świąt Bożego Narodzenia podjęto akcję ochronną, jednak z małem powodzeniem. Mieszkańcy wielu wiosek uszli przed zalewem. W departamentach Bekes i Bihar ogłoszono stan wyjątkowy. Osuszenie przestrzeni nawiedzonych powodzią potrwa kilka miesięcy.

Olbrzymi pożar benzyny

Buenos Aires, 29. 12 PAT. Z powodu uderzenia pioruna spaliło się pięć rezerwoarów benzynowych w których każdy mieścił w sobie ośm ton benzyny. Benzyna była własnością Towarzystwa Company General Combusstibles. Straż ogniowa w trudem przeszkodziła przeniesieniu się pożaru na okręty w porcie. Równocześnie nastąpiło oberwanie się chmury. Podczas tego z powodu zerwania przewodów elektrycznych zginęły trzy osoby, a kilka odniosło rany z powodu oparzenia prądem.

Niemcy nie będą miały stałego przedstawiciela w Lidze narodów

Berlin, 29. 12 PAT. Deutsche diplomatisch politische Korresp. zaprzecza wiadomości jednego z dzienników poniedziałkowych, jakoby rząd niemiecki zamierzał zamianować swego stałego przedstawiciela przy Lidze narodów. Rząd niemiecki nie zamierza utrzymywać stałego reprezentanta w Genewie, lecz będzie od wypadku do wypadku, tak jak to czynią inne państwa, wysyłał do Genewy jako swego zastępcę bądź ministra spraw zagranicznych bądź też specjalnego delegata.

Czy Rosja weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej?

Londyn, 28 12. PAT. Z dużem zaciekawieniem oczekują tu odpowiedzi Rosji na zaproszenie Ligi Narodów do udziału w komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej. W sprawie tej pisze „Observer" bez udziału Rosji nie może być nic konkretnego zrobionem. Spodziewają się, że Rosja przyjmie zaproszenie, gdyż bojkotując konferencję, nic wygra nic.

Skład delegacji St. Zjedn.

Londyn, 28 12. PAT. Pisma donoszą z Nowego Jorku, że delegacja amerykańska na genewską konferencję rozbrojeniową składać się będzie z wielu wybitnych osobistości. Oprócz Kelloga należeć będą do delegacji sekretarz generalny Hoover oraz były sekretarz państwowy Hughes.

Turcja nie rezygnuje z Mossulu

Londyn, 28 12. PAT. Turecki minister spraw zagran. Rughdy bej oświadczył belgradzkiemu korespondentowi „Westminster Gazette" że Turcja nie może zrezygnować z suwerenności nad Mossulem i oczekuje nowych projektów angielskich.

Powstanie przeciw Abd el Krimowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 28 12 (K.) W okolicy Seszuanu wybuchło powstanie miejscowej ludności przeciwko Abd El Krimowi. Trzej dowódcy Abd El Krima zostali zabici. Powstanie udało się stłumić.

Katastrofalna powódź w Siedmiogrodzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 28. 12 (D.) Z Siedmiogrodu donoszą, że miała tam miejsce w ostatnich dniach ogromna katastrofa powodzi. Rzeki Marosz i Keresz przedarły trzy tamy ochronne i zalały przestrzeń 90 tysięcy morgów. Dotąd wiadomo o 50 ofiarach powodzi w utopionych. Między tymi znajdują się całe rodziny.

Wstrząsający wypadek miał miejsce w miejscowości Jula, gdzie 5 osób schroniło się na dach domu, ze wszystkich stron oblanego morzem rozszalałego żywiołu. Na dachu domu wybuchł pożar, w którym żywcem spłonęło owych pięć osób wśród rozszalałych wód.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28. 12. (D.) Z Vera Cruz w Meksyku donoszą, że miało tam miejsce bardzo silne trzęsienie ziemi. Bliższych szczegółów brak.

Ze sportu

Medjolan. Slavia (Praga) — Internationale 2:2.

Turyn. Slavia (Praga) — Juventus 3:2.

Bilbao. Sparta (Praga) — Bilbao 0:0.

Bruksela. Amatorzy (Wiedeń) — Reprezen. Brukseli 3:2.

Paryż, Amatorzy (Wiedeń) — Red Star 4:1.

Genewa. Simmering (Wiedeń) — Urania 3:0

Genewa. Simmering (Wiedeń) Aarau 10:0.

Zurych. Pro Verzelli — Zurych 3:1.

Barcelona—Vienna (Wiedeń) 2:0.

Mantua—Nemseti (Budapeszt) 3:2.

Bolonja—Nemseti 3:2.

Wesoły kącik

Państwo Schulze: Nasze dzieci są naprawdę niezwykle zdolne i inteligentne.

Gość: Od kogoteż to mogły odziedziczyć?

* * *

Pewien znakomity lekarz brał za pierwszą wizytę 50 złotych, a za następne tylko po 20.

Do gabinetu owego lekarza wchodzi kiedyś jakiś jegomość i chcąc zaoszczędzić sobie kosztów zaraz na wstępie woła:

— Znowu jestem, panie doktorze!

— Bardzo się cieszę, niech się pan rozbierze.

Lekarz zbadał go najskrupulatniej i rzekł:

— Niech pan w dalszym ciągu bierze lekarstwo, które panu ostatnio zapisałem.

* * *

Kelner woła do kawiarki:

— Kawa raz!

— Czarna czy biała?

— Wszystko jedno, to dla ślepego.

* * *

Pan Ludwik, który wiecznie jest w kłopotach pieniężnych, pyta spotkanego właśnie przyjaciela, czyby mu nie mógł pożyczyć 50 złotych. Kiedy ten przez chwilę się waha, powiada pan Ludwik:

— Możesz mi także w ratach wpłacić, jeśli ci trudno odrazu wyłożyć całą kwotę.

* * *

— Zrób pan przyjemny wyraz twarzy!

— Nie mogę. Może innym razem... Nałożono dziś na mnie nowe podatki...

* * *

— Jak pan sądzi, panie doktorze czy mój syn wyzdrowieje?..

— Przypuszczam, że tak... On jest bardzo odporny na lekarstwa...

Drobne ogłoszenia

Okazyjnie do sprzedania garnitur salonowy. Oglądać Szpitalna 38, II. p.

Unieważnia się zgubione papiery (metryka, karta poboru oraz wyzwolenie krawieckie) na nazwisko Lipa Seliger, ur. 1907 r. w Cieszanowie

Hafty ręczne, firanki, kapy, serwety wykonuje, wybija, pereżkuje: Pracownia haftów „Mina“, Podgórze, Lwowska 42.

Do wynajęcia w centrum miasta 2 duże hale nadające się na przedsięb. fabryczne. Zgłoszenia pod „E. G.“ do Adm. N. Dz.

Duży pokój osobne wejście, dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem lub bez do wynaj. Zgłosz. pod „K“ do Adm. N. Dz.

Lokal

w najruchliwszej ulicy Kazimierza z kompletnem urządzeniem do wynajęcia Wiadomość w Adm. Now. Dz. pod „Lokal“.

Lokal sklepowy

Na jednej z najruchliwszych ulic handlowych Tarnowa jest do wynajęcia piękny frontowy lokal sklepowy z dużą wystawą łącznie z magazynem i piwnicą nadający się do wszystkiego specjalnie na wielki sklep korzenny lub droguerję. Wiadom. u p. Tobiasza Ingbera, Tarnów, Nowa 5.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.